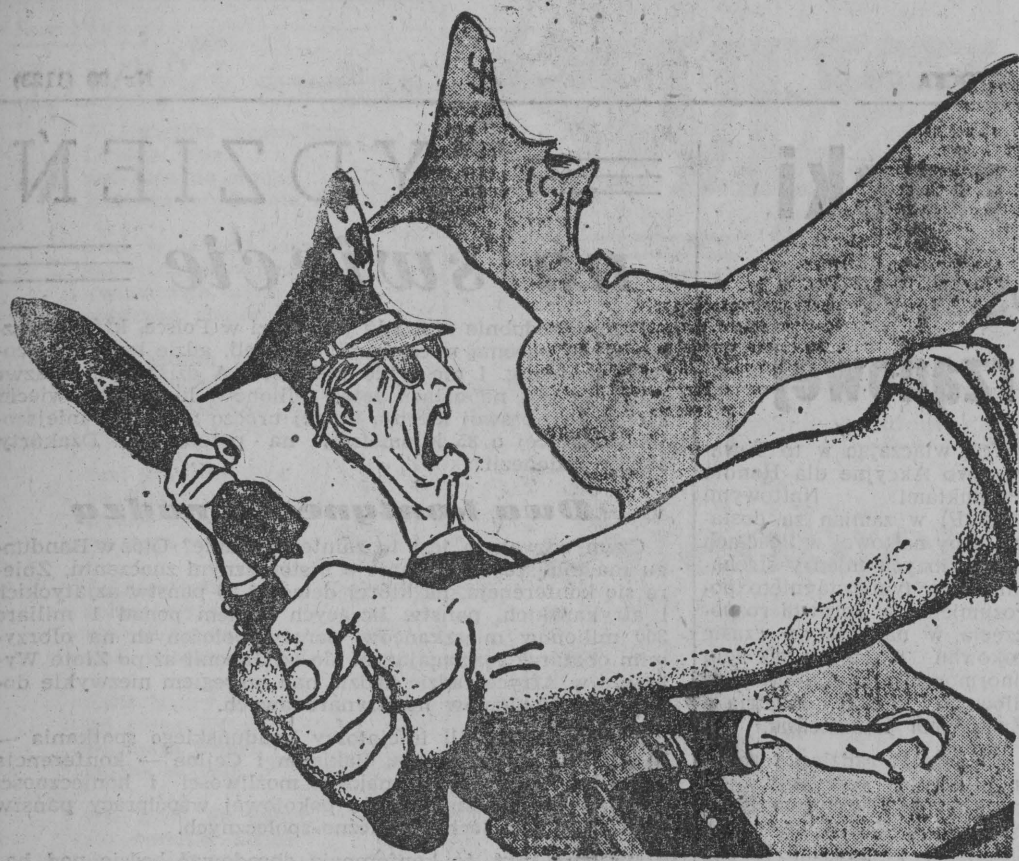




Sila naszych podpisów

(rys. Kukryniksy — „Prawda”)

W imię pokoju i bezpieczeństwa naszej Ojczyzny Ponad 130 tysięcy mieszkańców Białostoczczyzny podpisało już Apel Wiedeński

W głębokim poczuciu swej siły, pewności, że głosy ludzi prostych zadecydują o losach ludzkości, robotnicy, chłopci, inteligencja pracująca i uczniowie Białostoczczyzny składają podpisy pod Wiedeńskim Apellem Światowej Rady Pokoju.

W dniach 14 i 15 bm. w całym województwie według niepełnych jeszcze danych złożono około 130.715 podpisów, a w mieście Białystok około 23.000 podpisów.

W dniach tych najwięcej, bo 26.200 podpisów złożyli mieszkańcy pow. łomżyńskiego. Wśród nich 250 księży i uczniów seminarium duchownego.

W powiecie hajnowskim w dniach 14 i 15 podpisy pod Apellem Światowej Rady Pokoju złożyło około 6.200 osób, w pow. łipskim prawie 10.000 ludzi złożyło swe podpisy, a w sokólskim około 6.400.

W dniach 16 i 17 bm. trwać będzie masowe składanie podpisów pod Apellem Wiedeńskim. Wezmą w nim udział oprócz załóg zakładów pracy chłopci, gospodynie domowe i wszyscy niepracujący, którzy udadzą się do właściwych terytorialnie dla ich miejsca zamieszkania punktów składania podpisów zorganizowanych przez gromadzkie i obwodowe komitety Frontu Narodowego.

Podpisy poparli
czynem

**Ponad 9 tys. kg
żywca
dostarczyli
do punktu skupu
w Grajewie**

Manifestacyjną dostawę żywca zorganizowali wczoraj chłopci z gromad Wierzbowa i Flesze. Na kilkudziesięciu furmankach przybranych transparentami i szturmówkami dostarczyli oni zbiorowo do punktu skupu w Grajewie 9.524 kg żywca.

Dumni byli chłopci z dobrze spełnionego obowiązku wobec Ojczyzny. A szczególnie powód do dumy mieli chłopci z Wojewodziny. Ich udział w dostawie był przecież największy. Dostarczyli 1.558 kg żywca.

A oto co powiedział Henryk Wysocki z Wierzbowa: „Gdy dowiedziałem się o organizowaniu zbiorowej dostawy, sam, bez żadnej namowy przyłączyłem się do sąsiadów. Pomyślałem sobie, że to będzie mój najlepszy wkład w umocnienie naszego kraju. Zanim podpiszę Apel Wiedeński Światowej Rady Pokoju, to już dziś popieram go czynem”. (kt)

Chłopci z grom. Skórzec w pow. siemiatyckim przed podpisaniem Apelu gromadnie przystąpili do wspólnego czynu — budowy drogi. Prace rozpoczęli jeszcze w dniu 13 bm. (jl)

**W WARSZTATACH
DROGOWYCH
IM. REWOLUCJI 1905 ROKU**

Przy warsztatach pracy podpisywali Apel Wiedeński Światowej Rady Pokoju robotnicy Warsztatów Drogowych im. Rewolucji 1905 roku w Starosielcach.

Slusarze Jan Łowiec i Józef Batnicki montują rozjazdy do zwrotnic. Na cześć Święta 1 Maja zobowiązali się wykonać ze złomu rozjazdy. Swoje zobowiązanie realizowali już w połowie.



NA ZDJĘCIU: przodownica nauki ze szkoły nr 7 w Białymstoku Lucyna Lubańska, podpisuje Apel Wiedeński. Fot. Z. Fiedorowicz

Zdają sobie oni dobrze sprawę z tego, że ci, którzy chcą rozpętać nową wojnę, chcą też zniszczyć owoce ich pracy.

— Podpisuję Apel Wiedeński — mówi Jan Łowiec — bo chcę, aby atom służył pokojowi, aby był wykorzystany do budowy elektrowni,

jak to jest w Związku Radzieckim.

Monter z Oddziału Mostów, Bronisław Sobolewski, wspomina ostatnią prowokację szpiegów amerykańskich i czangkaizekowskich, którzy spowodowali śmierć członków delegacji ChRL oraz dziennikarza polskiego tow. Starca, udających się na konferencję krajów Azji i Afryki.

— Widzimy więc — mówił Sobolewski — jakich ohydnych środków chwytają się

Według niepełnych danych, do dnia 15 bm w całej Polsce podpisało Apel Wiedeński ponad 3.320.000 osób

ci, którzy nie chcą pokoju, a za wszelką cenę wojny. Dlatego też z całym sercem podpisuję Apel Wiedeński.

Robotnicy z Zakładów Drogowych im. Rewolucji 1905 roku swoje podpisy popierają jeszcze wydajniejszą pracą (sd)

W SZKOLE
Podpisywanie Apelu Wiedeńskiego Światowej Rady

Δ Ciąg dalszy 2 na stronie 2



NA ZDJĘCIU: ob. Józef Czerniawski, aktor Państwowego Teatru im. Al. Węgierki w Białymstoku składa podpis pod Apellem Światowej Rady Pokoju.

Proletariat wszystkich krajów, łączcie się!

★ A

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK V. Nr 90 (1123)

BIAŁYSTOK, 16 — 17 kwietnia 1955 r.

Cena 20 gr

Na trasie raidu
korespondentów

ANI CHWILI NIE MOŻNA ZWLEKAĆ Z SIEWAMI

Połowa kwietnia. W poprzednich latach — w podobnym okresie — siewy w naszym województwie trwały w całej pełni. A w niektórych miejscowościach dobiegały końca. W tym roku siewy — śmiało można powiedzieć — dopiero rozpoczynają się. Prawda, że prace siewne utrudniała częściowo fala przelotnych deszczów. Ale przecież jest w województwie wiele spółdzielni i PGR oraz chłopów indywidualnych, którzy mimo to przeprowadzają siewy.

Każdy doświadczony rolnik wie bowiem, że o przyszłych plonach decydują dosłownie poszczególne dni siewu. Jak wykazały doświadczenia np. z pszenicą jara, opóźnienie siewu o jeden dzień w drugiej dekadzie kwietnia powoduje spadek plonu o 50 kg ziarna z hektara. W trzeciej zaś dekadzie kwietnia — opóźnienie siewów o jeden dzień powoduje stratę aż 85 kg ziarna. Dlatego przy tegorocznym opóźnieniu wiosny obowiązkiem wszystkich rolników jest wykorzystanie każdej godziny pogody na siew.

Przedwczoraj trzydziestokilku-osobowa grupa korespondentów „Gazety Białostockiej” udała się w teren, celem przeprowadzenia kontroli przebiegu siewów. Oto relacje naszych korespondentów:

**W ZESPOLE RUDKA
SIEWY
NA UKOŃCZENIU...**

Już od 8 bm. ponad 100 robotników pracuje w polu w gospodarstwach zespołu PGR Rudka, pow. bielski. Roboty siewne, mimo częściowo niesprzyjających warunków atmosferycznych, są w pełnym toku. Plan agrotechniczny zakładał, że do 22 bm. siewy zostaną zakończone. Obecne tempo robót pozwala przypuszczać, że siewy zostaną całkowicie zakończone na dzień — dwa przed terminem.

W zespole PGR Rudka zarząca równocześnie pracą na około 500 hektarach odłogów przejętych pod zagospodarowanie.

**...A WE WSI RUDKA
CISZA NA POLACH**

W sąsiedztwie gospodarstwa PGR Rudka leży wieś

o tej samej nazwie. Warunki glebowe i klimatyczne są podobne. A jednak siewy rozpoczęły tu zaledwie trzech gospodarzy. Czy nie są przygotowani? Są. Siewniki zostały dobrze wyremontowane. Nie odczuwa się braku nawozów sztucznych i ziarna siewnego. Ale jakoś w dalszym ciągu chłopci wyczekują jakby na lepszą pogodę.

Rolnicy ze wsi Rudka i okolic! Nie zwlekajcie z siewami, bo to strata w plonie!

(Ciąg dalszy na str. 4)



NA ZDJĘCIU: Stefan Wądołowski i jego sąsiad Józef Kozłowski ze wsi Kolomyja, pow. łomżyński, przeprowadzają siew owsa selekcyjnego na polu Wądołowskiego. (Fot. „Gazeta” — Z. Zaremba)

**NA STRONIE 3 ZAMIESZCZAMY
ARTYKUŁ
tow. Bolesława Bieruta
I SEKRETARZA KC PZPR
p. t. „Rewolucyjne idee leninizmu
są nieśmiertelne”**

NA CZEŚĆ 1 MAJA

TYSIĄCE WĄTKÓW PONAD PLAN

Załoga BZPW im. Sierżana przekroczyła plan I dekady

„Uwaga! Podajemy wykonanie planu pierwszej dekady kwietnia — rozlega się głos spikera radiowęzła zakładowego w BZPW im. Sierżana — Przedziałnia w kilogramach — 117,6, w kilogramonumerach — 106,1, tkalnia — w wątkach 95,5, w metrach 104,9, wykończalnia — 107,3 proc.”

A więc załoga BZPW im. Sierżana wykonała z nadwyżką plan dekadowy. Sukces ten w dużej mierze zawdzięcza realizacji podjętych zobowiązań na cześć Święta 1 Maja.

Jesteśmy w tkalni. Przy krosnach uwijają się tkaczki i tkaczki. To brygada młodzieżowa im. Bolesława Bieruta. Pracując sprawnie, gdyż każdy członek brygady zobowiązał się wyprodukować dodatkowo jeden tysiąc wątków ponad dzienną normę.

Stanisław Jakubowski zamiast 4.000 wątków — w przeciągu 4 dni wyprodukował 21.000. Danuta Bujnowska — 14.000 wątków zamiast 4.000.

**Przygotowania
do obchodu**

„Dni Leninowskich”

22 kwietnia mija 85 rocznica urodzin wielkiego wodza proletariatu — Włodzimierza Lenina.

W Białymstoku „Dni Leninowskie” zainaugurują uroczysta akademicka, która odbędzie się 21 kwietnia w przeddzień rocznicy urodzin Lenina.

W województwie podczas „Dni Leninowskich” odbędzie się wiele odczytów i wieczornic. Odbędzie się też spotkania ludności z uczestnikami Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji, którą kierował Lenin.

W festynach przyjaźni, jakie zorganizowane będą w Fastach i Starosielcach, wezmą udział robotnicy radzieccy z budowy Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie.

**INAUGURACJA ROKU
MICKIEWICZOWSKIEGO**

w Białymstoku

Wczoraj w Białymstoku odbyła się uroczysta inauguracja Roku Mickiewiczowskiego — roku, w którym przypada setna rocznica śmierci wielkiego poety i działacza, Adama Mickiewicza.

Zagajając uroczystość otwarcia Roku Mickiewiczowskiego przewodniczący Prezydium WRN, tow. Szczepaniak, powiedział m. in. „Dziś, gdy pod Apellem Wiedeńskim miliony ludzi na całym świecie, a wraz z nimi i naród polski, składają podpisy przeciw wojnie — niezwykle cenna jest inicjatywa Światowej Rady Pokoju uczczenia pamięci jednego z największych poetów i bojowników o wolność narodu”.

Referat o twórczości A. Mickiewicza wygłosił ob. E. Grygo. Następnie powołano Komitet Obchodu Roku Mickiewiczowskiego, którego przewodniczącym został tow. Szczepaniak — przewodniczący WRN. (n-1)



Wczoraj złożyli podpisy pod Apellem Światowej Rady Pokoju studenci, profesorowie i pracownicy Akademii Medycznej w Białymstoku.

NA ZDJĘCIU: ob. magister Danuta Koćmierska (w środku), asystent zakładu farmakologii składa podpisaną kartkę z apellem. (Fot. „Gazeta” — Z. Zaremba)

Komunikat radziecko-austriacki

Za radość domowych ognisk

Niedzieli drewniany dom u zbiegu ulic Młynowej i Angielskiej w Białymstoku, zamieszkały przez kilka robotniczych rodzin, w zwykłe powszednie dni dopiero po południu zaczyna pulsować życiem. Dzieci wracają ze szkół, a ich rodzice z zakładów pracy.

Są w tym domu radości i troski rodzinne, żywo komentowane podczas przypadkowych, prawie codziennych sąsiedzkich spotkań kobiet.

W dniu, kiedy do mieszkania Ireny Kosteckiej zawitała agitatorka komitetu Frontu Narodowego, Anna Dziemińska, mieszkanka domu żywo omawiała przeprowadzone właśnie w tych dniach przez MPB-B remonty.

Agitatorka, młoda kobieta z zadartym nosem i jasnymi oczami, ze szczerem zainteresowaniem wchodziła się do rozmowy o remontach.

— O, ten piec to przestawili dobrze, ale tę ściankę i komin to, jak to się mówi, po partacku — opowiadała gospodyni.

— Lepiej tak, jak wcale — utracił jeden z obecnych.

Dzieci Kosteckiej skoczyły do sąsiadów. Zaprosiły jeszcze kilku mieszkańców domu, przyniosły krzesła i ułożyły cały niewielki pokójka zapełniły się ludźmi.

Agitatorka Anna Dziemińska mówiła niewiele. Wszyscy zasadniczo wiedzieli o Apelu Wiedeńskim, o walce przeciwko użyciu śmiercionośnej, atomowej broni.

— Wszyscy podpisujemy, wszyscy potępiamy ten rząd, który pierwszy użył broni masowej zagłady — oświadczyli zgodnie.

Stefania Budkiewicz opowiada o dwóch przeżytych przez nią wojnach, Janina Karpowicz dorzuciła parę wspomnień z hitlerowskich obozów śmierci, agitatorka Anna Dziemińska wspominała o swoich dziecięcych latach głodu i poniewierki podczas ostatniej wojny.

W mieszkaniu Kosteckiej nikt nie wygłaszał plomienich przemówień, szumnych referatów, ani wielkich hasel. Mówili tam ludzie prostymi, zwykłymi słowami. Mówili o pokoju, którego pragną i o wojnie, której nienawidzą.

Wszyscy słuchali argumentów agitatorki, gdy mówiła o pokojowym stosowaniu energii atomowej w Związku Radzieckim i o walce przeciwko użyciu broni atomowej w krajach kapitalistycznych.

Wspominano szukę grana w teatrze Węgierki „Pociąg można zatrzymać” i znówu rozmowa potoczyła się wokół zwykłych rodzinnych radości i trosk.

Agitatorka rozłożyła na stole białe kartki. Irek Kostecki przyniósł atrament i pióro. I gospodyni Irena Kostecka, Janina Karpowicz, Stefania Budkiewicz, Leonarda Czajko, Michałina Zdyśko złożyły swoje podpisy potępiające ten rząd, który pierwszy użył broni masowej zagłady. Złożyły podpisy za radość swego domowego ogniska.

Te kartki z podpisanymi nazwami z przodu punktu zbierania podpisów w swoim obwodzie.

L. KOZUSZKO

o pobycie w Moskwie austriackiej delegacji rządowej

MOSKWA. — Agencja TASS ogłasza następujący komunikat:

W dniach 12—15 kwietnia 1955 roku toczyły się w Moskwie rokowania między austriacką delegacją rządową na czele z kanclerzem federalnym inżynierem Juliuszem Raabem i wicekanclerzem dr Adolfem Schaerferem z jednej strony, a radziecką delegacją rządową na czele z zastępcą przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i ministrem Spraw Zagranicznych ZSRR W. M. Molotowem oraz zastępcą przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR A. I. Mikojańcem z drugiej strony. Rokowania przebiegały w przyjaznym duchu.

W wyniku rokowań strony stwierdziły, że zarówno rząd Związku Radzieckiego, jak i rząd Republiki Austriackiej uważają za pożądane jak najwcześniejsze zawarcie traktatu państwowego w sprawie odbudowania niezależnej, demokratycznej Austrii, co powinno służyć narodowym interesom narodów austriackich i przyczynić się do utrwalenia pokoju w Europie.

Delegacja austriacka zapewniała, że Republika Austriacka w duchu deklaracji złożonej już na konferencji w Berlinie w 1954 roku zamierza nie przyłączać się do żadnych sojuszków wojskowych i nie dopuszczać do zakładania biał wojskowych na swoim terytorium. Austria prowadziła będzie w stosunku do wszystkich państw niezależną politykę, która powinna zapewnić przestrzeganie tej deklaracji.

Strona radziecka wyraziła zgodę na to, by wojska okupacyjne czterech mocarstw po wejściu w życie traktatu państwowego z Austrii zostały wycofane z Austrii najpóźniej do 31 grudnia 1955 roku.

Biorąc pod uwagę oświadczenia

czynie rządów Stanów Zjednoczonych, Francji i Anglii, opublikowane 5 kwietnia br., o ich dążeniu do jak najwcześniejszego zawarcia austriackiego traktatu państwowego, delegacje Związku Radzieckiego i Austrii wyrażają nadzieję, że obecnie istnieją możliwości sprzyjające uregulowaniu kwestii austriackiej przez osiągnięcie odpowiedniego porozumienia między czterema mocarstwami a Austrią.

Rząd radziecki, w duchu swej deklaracji złożonej na konferencji w Berlinie w 1954 roku, zgodził się na spełnienie przez Austrię ekwiwalentu sumy 150 milionów dolarów, przewidzianej w art. 35 traktatu państwowego, całkowicie w dostawach towarów austriackich.

Rząd radziecki oświadczył, że poza przewidzianym już poprzednio przekazaniem miliona niemieckiego w radzieckiej strefie okupacyjnej Austrii gotów jest naliczyć miast po wejściu w życie traktatu państwowego przekazać Austrii za odpowiednią rekompensatą również miliona Towarzystwa Żegluga na Dunaju (DDSG), w tym stocznię w Kornelburgu, wszystkie statki i urządzenia portowe.

Zgodził się on dalej na odwołanie Austrii przysługujących mu, zgodnie z art. 35 traktatu państwowego, praw do pól naftowych i rafinerii

nafty, włączając w to Towarzystwo Akcyjne dla Handlu Produktami Naftowymi (OROP) w zamian za dostawę ropy naftowej w ilościach uzgodnionych między stronami. Poza tym osiągnięto porozumienie w sprawie rozporządzenia w najbliższym czasie rokowań mających na celu unormowanie stosunków handlowych między Austrią a Związkiem Radzieckim.

Delegacja radziecka komunikowała delegacji austriackiej, że Prezydium Rady Najwyższej ZSRR wyraziło zgodę na przyjęcie rozpatrzenia prośby prezydenta Austrii dr Koernerera w sprawie repatriacji Austriaków, którzy odbywali karę na mocy decyzji radzieckich organów sądowych. Po wycofaniu radzieckich wojsk okupacyjnych z Austrii nie zostanie na terytorium Związku Radzieckiego nikt spośród jeńców wojennych lub zatrzymanych osób cywilnych mających obywatelstwo austriackie.

MOSKWA. — Dnia 15 bm. austriacka delegacja rządowa, na której czele stał kanclerz Austrii — J. Raab, wyjechała z Moskwy udając się do kraju.

Kanclerz Austrii — J. Raab przed odjazdem z Moskwy złożył na lotnisku oświadczenie transmitowane przez radio.



Ludność Tybetu podpisuje Apel Wiedeński. NA ZDJĘCIU: grupa kobiet tybetańskich w Lhasie podpisuje apel przeciwko użyciu broni atomowej.

Fot. — CAP

PODPISUJEMY APEL WIEDEŃSKI

Δ Ciąg dalszy 1 ze strony

Pokoju przez młodzież szkolną podstawowej nr 7 w Białymstoku odbywała się bardzo uroczystość.

W piątek dzień nauki rozpoczął się uroczystym apelem porannym, na którym omówiono znaczenie podpisów pod Apelem. Później młodzież otrzymała kartki z tekstem Apelu i podpisywała je w klasie, a następnie składała do specjalnej urny.

Lucyna Lubańska, jedna z najlepszych uczennic szkoły nr 7 nie chce wojny. Nie pamięta jej wprawdzie, bo miała zaledwie 2 lata, ale wie, co oznacza słowo wojna. Wie dlatego, że wojna „zostawiła w rodzinie Lubańskich straszną spuściznę. Lucyna straciła ojca. Zabili go gestapowcy w białostockim więzieniu. (Hr)

DUCHOWNI BIAŁOSTOCKI PODPISALI APEL WIEDEŃSKI

Na zebraniu duchownych i świeckich działaczy katolickich przy Włodzimierskim Komitecie Frontu Narodowego składano podpisy pod

Apelem Wiedeńskim. M. in. podpisy swe pod Apelem Wiedeńskim złożyli: ks. dziekan Ludwik Białek z Elku, ks. Władysław Sikiorko z Ciechanowa, ks. Michał Sołkowski z Bocię i ks. Ludwik Niedzwiecki z Karoliny.

Przewodząc Apel Wiedeński Świątowej Rady Pokoju podpisał prawosławny Arcybiskup Białostocki i Gdański — Tymoteusz Szreter. Apel SRP podpisała również matka arcybiskupa — Anna Szreter.

Arceybiskup Tymoteusz Szreter przed podpisaniem Apelu Wiedeńskiego powiedział m. in.: „Stanowisko moje, jak i naszego duchowieństwa oraz wierności wiernych jest jasne. Wojny więcej nie chcemy. My, duchowni, dokładamy starań, aby jak najwcześniej wiernych złożyło swe podpisy pod tym wielkim Apelem”. (b)

— Tak, podpis zobowiązuję — powtórzył słowa prof. Chełbowskiego student III roku, Marian Stefaniak — w parę chwil po podpisaniu Apelu.

— Chodzi o to — powiedziała też Halina Zielińska z II roku — żeby nie tylko potępić obywatelstwo wojny i nie tylko chcieć pokoju — ale pokoju konsekwentnie bronić. Pracę, naukę, naszym podpisem pod Apelem Świątowej Rady Pokoju, który przecież ma tak wielkie znaczenie. (n-i)

— Z warszawskiego Kongresu Obróńców Pokoju — mówił prof. Chełbowski — przekazać chcielibyśmy

TYDZIEŃ na świecie

Prawdopodobnie niewielu jest ludzi w Polsce, którzy jeszcze przed paroma miesiącami wiedzieli, gdzie leży miejscowość Bandung. I nie tylko w Polsce. A dziś? Dziś nazwa Bandung jest na ustach setek milionów ludzi na świecie, którzy wzrok swój kierują ku tej uroczej pomonowej miejscowości, leżącej 85 kilometrów na południe od Dżakarty, stolicy Indonezji.

Dwa kontynenty radzą

Czym wywołane jest to zainteresowanie? Otóż w Bandungu ma miejsce wydarzenie o historycznym znaczeniu. Ziebra się konferencja, na której delegaci 29 państw azjatyckich i afrykańskich, państw liczących ogółem ponad 1 miliard 300 milionów mieszkańców, państw położonych na obrzeżach kontynentu, mających na celu unormowanie stosunków handlowych między Austrią a Związkiem Radzieckim.

Jak to podkreślili inicjatorzy banduńskiego spotkania — Indie, Burma, Indonezja, Pakistan i Cejlon — konferencja obradować będzie pod znakiem możliwości i konieczności pokojowego współistnienia i pokojowej współpracy państw o różnych ustrojach polityczno-społecznych.

Już sam fakt, że konferencja obradować będzie pod hasłem pokojowego współistnienia, wystarczy, by zrozumieć, że wywołuje ona w Waszyngtonie duży niepokój.

Przed niczym się nie cofają

Niepokój amerykańskich imperialistów znalazł dobitny wyraz w ich „przygotowaniach” do konferencji banduńskiej. I tak np. w Indonezji zorganizowana została banda o nazwie „krwawy żelazny korpus”, która amerykańscy i czangkaizkowskowie agenci wyposażyli w broń i powierzyli zadanie stordowania, a przynajmniej zakłócenia obrad konferencji, a nawet obalenia rządu indonezyjskiego.

W ślad za tego rodzaju „przygotowaniami” jedna z dróg idą dyrektywy amerykańskiego Departamentu Stanu i wywiadu USA dla dyplomatów amerykańskich w Azji, którym polecono, by wzmogli swą działalność w celu nie dopuszczenia do powzięcia w Bandungu uchwały dotyczącej konieczności przyznania przedstawicielom Chińskiej Republiki Ludowej miejsca w ONZ, jak również do uchwalenia rezolucji domagającej się wycofania wojsk amerykańskich z Tajwanu. Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że Waszyngton będzie usiłował posłużyć się w Bandungu swoimi marionetkami filipińskimi, czy syjamskimi dla stordowania niektórych uchwał.

O tym, że imperializm amerykański nie cofa się przed niczym, przed żadną zbrodnią, wymownie świadczy tragiczna katastrofa samolotu wiozącego członków personelu delegacji chińskiej i korespondentów prasowych, a wśród nich korespondenta „Trybuny Ludu” tow. Stareca. Jak wynika z okoliczności, w jakich nastąpiła eksplozja na samolocie, mamy do czynienia z potworną zbrodnią sprecyzowaną przez agentów amerykańskich i czangkaizkowskich działających w tamtym rejonie świata.

Na przykładzie problemu Austrii

Wydarzeniem raz jeszcze potwierdzającym możliwość regulowania spornych spraw na drodze rokowań, a więc wprowadzenia w życie zasady, będącej jedną z podstaw idei pokojowego współistnienia, są wyniki przeprowadzonych w Moskwie rozmów pomiędzy przedstawicielami rządu ZSRR, a austriacką delegacją rządową, która przybyła do Moskwy na zaproszenie rządu ZSRR. Jak wynika z opublikowanego komunikatu, rządy ZSRR i Republiki Austriackiej — zgodnie co do konieczności jak najszybszego zawarcia traktatu państwowego w sprawie odbudowania niezależnej i demokratycznej Austrii — stwierdziły, że istnieją możliwości sprzyjające uregulowaniu kwestii austriackiej przez osiągnięcie odpowiedniego porozumienia między 4 mocarstwami, a Austrią.

Jak wynika z doniesień prasowych, mocarstwa zachodnie z nie dającym się ukryć niepokojem śledziły przebieg rozmów radziecko-austriackich. Niepokój ten wynikał z nich obawa, by w wyniku uregulowania problemu austriackiego, a co za tym idzie, wycofania wszystkich wojsk okupacyjnych z Austrii nie przekreślone zostały plany przekształcenia Austrii w „twardzie alpejską” systemu atlantyckiego. Ale to nie wszystko. Obawiają się, że przykład rozwiązania problemu austriackiego podziała może zaraźliwie na Niemcy zachodnie.

Faktem jest, że poważna część prasy zachodnio-niemieckiej zaczyna zupełnie niedwuznacznie pisać, że skoro można było w drodze rokowań posunąć naprzód sprawę pokojowego uregulowania problemu austriackiego, to nie ma najmniejszych powodów, by nie spróbować tej drogi przy rozwiązywaniu problemu niemieckiego.

Strach Dullesa i wiara narodów

W tym samym czasie, gdy na całym świecie jesteśmy świadkami wydarzeń, świadczących o tym, że idea pokojowego współistnienia zdobywa sobie poparcie setek milionów ludzi, w Waszyngtonie na dziedzińcu białych domów, w którym wypowiada się przeciwko pokojowemu współistnieniu, dowodząc ni mniej ni więcej, że „pokój mógłby doprowadzić do takiej degradacji ludzkości, do takiego stopnia intelektualnego upadku człowieka, że straciłby on zdolność rozumowania...”. Trafnie ocenił źródła tego rodzaju wynurzeń Dulles, znany publicysta amerykański, Walter Lippman, pisząc że ostatnie wypowiedzi Dullesa nie świadczy o opanowaniu, które jest niezbędne dla polityka, że Dulles mówi jak człowiek przestraszony, nie mający wiary w swe siły.

Istotnie Dulles i jemu podobni już dawno rozpalili strach przed jej wynikami, strach przed narodami. Gdyby do zastanowienia się nie zmuszała ich zdecydowana postawa narodów.

Postawa ta znajduje dziś odbicie w milionach, w dziesiątkach, setkach milionów podpisów składanych przez ludzi różnych ras, wierzzeń i przekonań pod Apelem Wiedeńskim, domagającym się zakazu produkcji bomb atomowych i wodorowych oraz zniszczenia istniejących zapasów tych bomb. Ludzkość nie chce żyć na bezczynie, do której raz po raz imperialistyczni bandyci usiłują przytyknać ogień. Ludzkość pragnie żyć w pokoju, wierząc głęboko, że nie ma takiej spornej sprawy, której nie można byłoby rozwiązać w drodze rokowań.

T. G.

Jan Wyka

Ludzki świat

Z kwietnia przemiana
Lenina imię
powraca do mnie
jaskrem w dolinie.

Jest w jaskrze iskra
zmięta, ścinająca,
gwiazdista, złota
córka słońca.

Jest oddech pszenie,
zorza pogody,
burz błyskawice
i uśmiech młody.

Jest iza dziecięca
na matki włosie,
troska oprędem
wysnuta w krośnie.

I płeć płomień,
żelaza wytop,
okwiat żarówek
nad wioską skrytą.

Świt jaskry wlewa
do okien KC,
rozbudza dzieci
tulone w śnie.

Nie dziw, że polny,
skromniutki kwiat
prawydozi imię:
w nim ludzki świat.



Nr 16 (163) Tygodniowy dodatek „Gazety Białostockiej” 16. IV. 1955

Nieobjęta dla ludzkiego oka ...



Spójrz na mapę, Czytelniku. Od Bugu aż po Morze Chockie, od Oceanu Lodowego po ośnieżone szczyty Gór Ałtajskich, rozciąga się obszar wielkiego Kraju Socjalizmu.

„Nieobjęta dla ludzkiego oka” — mówi o ziemi radzieckiej pieśń. „Piękna tak, jak żaden w świecie kraj. Piękna i silna. Wzrost Czytelniku, do ręki mapę i spójrz tam, gdzie zaznaczone jest miasto Krzywy Róg, spójrz tam, gdzie podobnym kółkiem na mapie zaznaczono miasto Magnitogorsk. Okolice tych dwu miast — to kuznie sity Związku Radzieckiego — miejscowości, wokół których skupia się przemysł hutniczy. Około 25 milionów ton surowki żelaza produkują rocznie huty Związku Radzieckiego. Około 40 milionów ton stali płynie co rok z hutniczych nie-ów ZSRR. Silne hutnictwo to podstawa rozwoju wielu gałęzi przemysłu: maszynowego, obronnego, lekkiego, energetycznego i innych. Od produkcji stali i surowki zależy produkcja traktorów, samochodów, maszyn budowlanych, żelazny rozwój transportu, żelazny obronność kraju.

Spójrz, Czytelniku, na mapę tam, gdzie zaznaczone są miasta Stalino, Rostów i Dniepropietrowsk. W okolicach tych miast leży największe zagłębie węglowe ZSRR — Zagłębie Donieckie. Drugie zagłębie — Kuźnieckie leży w okolicach miasta Tomsk i Nowosybirsk. Jest to drugie pod względem zapasów węgla na świecie zagłębie. Radzieckie kopalnie węgla dostarczają krajowi ponad 300 milionów ton rocznie. „Węgiel to chleb przemysłu” — powiedział Lenin. Kraj Rad ma tego tłeha pod dostatkiem — jest jed-

nym z czołowych producentów węgla w świecie. * * * Spójrz jeszcze raz uważnie na mapę, Czytelniku. Masz przed sobą obraz potężnego bastionu pokoju, masz przed sobą obraz kraju, który jest sojusznikiem i przyjacielem Polski. Sojusz z potężnym Związkiem Radzieckim pozwala nam na spokojną pokojową pracę. Pozwala nam budować spokojnie nowe fabryki, mieszkarnia dla Ciebie i szkoły dla Twojego syna czy córki.

21 kwietnia mija właśnie dziesięć lat od chwili podpisania układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Polską i ZSRR. Minoło dziesięć lat, w ciągu których cały nasz naród odczuł na każdym kroku przyjaźń i pomoc Związku Radzieckiego. W ciągu tych dziesięciu lat odbudowaliśmy nasz przemysł. Pierwsze maszyny do odbudowanych fabryk otrzymaliśmy właśnie ze Związku Radzieckiego. Dzięki pomocy ZSRR wzniesiliśmy w naszym kraju nowe wielkie obiekty przemysłowe. Dymią już komin wielkiej siłowni w Jaworznie. Pracuje potężny zgniatacz w hucie „Bobrek”. Z każdym dniem jesteśmy bliżej momentu całkowitego oddania do użytku Huty im. Lenina. Z Huty tej już płynie pierwsza stal. I w naszym województwie — w naszych oczach wyrósł kombinat bawelnicowy w Zambrowie. W kombinacie włókienniczym w Pastach wkrótce rozpocznie się montaż maszyn, które otrzymaliśmy z Kraju Rad. W sercu naszego stolicy Warszawy wystylają w górę mury symbolu przyjaźni między narodem Polski a narodem Związku Radzieckiego — mury Pałacu Kultury i Nauki im. Józefa Stalina.

W dziesięć lat po podpisaniu pamiętnej umowy, patrząc na mapę nasuwa się wiele refleksji, a przede wszystkim nasuwa się jedno porównanie. Przed wojną sanacyjny rząd chwalił się również potężnymi sojusznikami.

Sanacyjni władcy Polski szukali przyjaźni z hitlerowskimi Niemcami. Zamiast przyjaźni znaleźli zbroję napad. Potem oszukiwali naród głoszącymi gwarancjami angielsko-francuskimi dlatego tylko, aby nie skorzystać z przyjacielskich propozycji rządu radzieckiego w sprawie wzajemnej pomocy i obrony.

Polscy burżu i obszarnicy bali się przyjaźni z rządem radzieckim — rządem robotników i chłopów. Woleli skorzystać z „gwarancji” Anglii i Francji. Tymczasem gwarancje te przyniosły tylko ogrom rozczarowań i wrzniętą kłeskę.

A dziś? Dziś z układu z potężnym sojusznikiem i sąsiadem — z bratnimi narodami radzieckimi płyną dla Polski ogromne korzyści. Dzięki temu układowi rośnie w siłę nasza Ojczyzna. Z naszą pomocą w świecie licy się muszą imperialiści. Jesteśmy silni dzięki temu układowi, jesteśmy silni przyjaźnią z Krajem Rad i z krajami demokracji ludowej. Wymowne więc jest to porównanie dwu układów.

„Stuchaj jak ty masz na imię? Moskwa. A ty? Warszawa. Tośmy z jednej rodziny obywateli. Pogadajmy o naszych sprawach. Co tam u was? Budujemy szkoły.

Właśnie pokój. I to pokój nie w słowach, ale w czynach. Związek Radziecki pierwszy w świecie zastosował energię atomową do napędu elektrowni. Miliony ludzi radzieckich złożyło już swoje podpisy pod Apelem Wiedeńskim. Podpisując apel, ludzie radzieccy raz jeszcze manifestują swą zdecydowaną wolę aktywnej obrony sprawy pokoju na całym świecie. Gorąco aprobując apel Świątowej Rady Pokoju, naród radziecki raz jeszcze oświadcza: gigantyczne osiągnięcie umysłu ludzkiego — wyzwolenie siły atomu — powinno być wykorzystane dla dobra człowieka, a nie jako broń masowej zagłady, dla sprawy postępu, a nie dla zniszczenia wartości materialnych i kulturalnych.

Spójrz jeszcze raz na mapę, Czytelniku. Ten kraj, rozciągający się na jednej szóstej części ziemskiego globu, to kraj takich, jak Ty, zwolenników pokoju. W setkach i tysiącach mniejszych i większych punktach na tej mapie mieszkają ludzie, którzy tak samo jak Ty, pracują dla pokoju i gotowi są bronić słusznej sprawy do końca. Ten kraj, to kraj ludzi śmiałych i silnych — kraj naszych najlepszych i wypróbowanych przyjaciół — kraj radziecki.

Spójrz jeszcze raz na mapę, Czytelniku. Ten kraj, rozciągający się na jednej szóstej części ziemskiego globu, to kraj takich, jak Ty, zwolenników pokoju. W setkach i tysiącach mniejszych i większych punktach na tej mapie mieszkają ludzie, którzy tak samo jak Ty, pracują dla pokoju i gotowi są bronić słusznej sprawy do końca. Ten kraj, to kraj ludzi śmiałych i silnych — kraj naszych najlepszych i wypróbowanych przyjaciół — kraj radziecki.

Dziś w numerze:

- ★ Strofy o przyjaźni — str. 2
- ★ Testament, który spełnimy — str. 3
- ★ Polska w oczach francuskiego dziennikarza — str. 4

Strofy o przyjaźni

DZIEWO genealogiczne przyjaźni polsko-radzieckiej tkwi korzeniami swymi głęboko w historii obu narodów. Kiedy w ponurym więzieniu ludów, jakim było państwo carów, zaczynała budzić się świadomość młodej klasy robotniczej — proletariatu, rosyjskiej i polskiej przywódcy, przełamując obrosłe mchem lat niewoli uprzedzenia, ramię w ramię wystąpili do wspólnej walki o wolność i szczęście każdego prostego człowieka.

O tej starej przyjaźni polskiego i rosyjskiego robotnika mówi Leon Pasternak w tych oto pięknych strofach:

Gdy przeciw carom tajne spiski
knawali pierwsi socjaliści —
robotnik polski i rosyjski
wzajemnie nie znał nienawisci.

Obydwa tropili szpiecl carski
i ścigał gończy list ochrany,
obydwał nabrał sieki tandarmski
— dla obu Sybir i kajdany.

Aż Lenin — ręka Rewolucji
zwyckiej w jednej szóstkiej świata,
uścił dłoń prostych ludzi
i lud radziecki z polskim zbierał.

Przyjaźń polskiego i radzieckiego ludu pracującego, zrodzona z wiary w blask socjalistycznej jutrzni wschodzącej nad światem, pomagała robotniczym dioniom zwyciężać świat kapitalu:

A kiedy górnik na Uralu
przekraczał plan obywatela
— na odsiecz więziom kapitalu
i strajkującym szedł — Zagłębia...

pisze Pasternak.

I kiedy polski komunista
latami targal więzień krakowski
i kamień buntu w przemoc ciskał
— radzieckich bronili pieciolatek.

Któż nie zna wzruszającego wiersza „Magnitogorsk“, napisanego w 1933 r. przez Władysława Broniewskiego? Można w nim właśnie o takim więźniu, Janie:

Siedzę z Janem w trzynastym celi
na Ratuszu, pośrodku miasta,
trzy dni temu razem nas wzięli,
posadzili, trzymają i basta.

Siedzę, siedzę, liczę godziny,
Jan się zdrzemnął, o ścianę wparty,
nad głosem jego łysiny
zawitało kwadrans po czwartej.

Stęknął, ocknął się i beztrochę
wyrzucił zarzobione plecy:
„Wiesz — powiada — w Magnitogorsku
dzisiaj ruszają dwa wielkie piece...”

I o Janie myślałem jeszcze,
i gdzie Rzym, gdzie Krym, a gdzie Polska,
i płonek w śledzym areście
wielkie plece Magnitogorska.



Ale na czerwony płomień pieców Magnitogorska ruszyła brunatna chmura hitlerowskiej nawały. Wrzesień 1939 roku, który „jak czołg przetrząsł się ziemią oczyszczoną przez pierś”, poniosł wiktoreczkę pożył i krew daleko nad Nipr i Wołgę, aby zmiatać wolną ziemię wolińskich ludzi. Ze walka z hitlerystami jest wspólną sprawą polskiego i radzieckiego narodu, rozumianą dobrze wśród postępowej części społeczeństwa. Świadectwem tego jest m. in. poemat „Armia Czerwona mówi”, wydrukowany w grudniu 1941 roku w nielęgalnym piśmie „Polska Ludowa” wychodzącym w Krakowie. Oto co pisze zamordowany później przez hitlerowców autor tego poematu, Ignacy Fik:

Czekajcie na nas, bracia strudzeni, wpatrzni
w świat przyszłości,
idziemy ku Wam przez ogień — żołnierze Armii
Wolności,
i przynieśliśmy z sobą, wierni tęsknotom naszym,
wszystkim narodom ziemi pokój dla ich poddaży.

A wtedy odrzucimy nasz sprzęt bojowy daleko,
by objąć w przyjaźni uścisku brata —
wolińskiego człowieka.

W sercach nam pożar zapłonął — szandar
wniesiemy nad głowy
I my, prości żołnierze, dom zbudujemy nowy.

Okres wspólnych walk o to, by każdy mógł być wolnym człowiekiem, by polski chłop i radziecki kolchoznik w spokoju „śmucili łany młot żąb szerszyszym sierpem...”, by przyszłym pokoleniom radość wstawiała co rano — zespółili polskich i radzieckich ludzi, odkrytych jednym żołnierskim „naszchem”.

St. Ryszard Dobrowolski taki oto obraz tych wspólnych walk uwiecznił:

Z kościuszkowcami stalingradzycy,
z tkaczem z Fergany zamorski chłop —
żeby się mogło spełnić, co ślawił
Adam Mickiewicz, i za co padł
piętniarz swobody tu ludów — Puszkina:

WOLNY WOLNEMU NA WIEKI BRAT.

A kiedy skończyła się walka — rozbrzmiała „Pieśń o braterstwie” takimi słowami wypowiedziana przez Stanisława Wygodzkiego:

A żywy, co doszedł i został,
i w ręce wziął młot i masyzynę,
by miasta budować i mosty
i ruder przetapiać na szynę,
ten wie, że wolność wykulał

przyjacieli, towarzyszy i brat —
Rosjanin i Polak. I czuwał
by dom był spokojny i świat.



Tej wspólnej walki i braterskiego tworzenia przyszłości uczył nas Lenin:

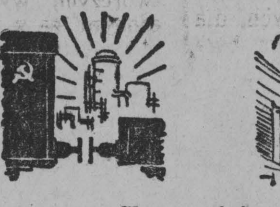
Mówił nam z książek i broszur, w świetlicach
mówił nam Lenin,
że mamy być iskrą pożaru — słowca
czerwonym promieniem.
Ze mamy zło świata zburzyć, z niewoli
świat wywabić...
(Fik)

Lenin, przyjaciel prostego człowieka, który żył i tworzył również na naszej ziemi.
Pamięć o Leninie przekazuje młodemu pokoleniu Julian Tuwim we wzruszającym wierszu „Do córki w Zakopanem”:

Kłania się górcom, córeczko, kłania się górcom —
Śród głazów, córeczko, śród głazów — myśli o człowieku!
I młody lud sprawiedliwy, co Polskę zbudził.
A tam, kochanie, gdzie mieszkał Włodzimierz Lenin
Złóż kwiatki. To był przyjaciel tych prostych ludzi.



Leninowska nauka, która kazała radzieckiemu i polskiemu człowiekowi pracującemu ująć miecz w dłoń, aby wywalczyć socjalistyczną przyszłość, wskazała obu narodom nowy etap sementowanej wspólnej walki przyjaźni — wzajemną pomoc w urządzaniu nowego, wolińskiego życia. Nie uciechli jeszcze huk armat, a już poczęły się ze wschodu na zachód, z Moskwy do Polski kola pociągów, wiozących zboże, materiały i sprzęt dla odbudowy zniszczonego kraju. A po tych latach pierwszej radzieckiej pomocy — przyszły dalsze, następne lata wymiany doświadczeń i wspólnego, socjalistycznego budownictwa, których trwałym pomnikiem stały się urządzenia dyfuzyjnej elektrowni wodnej, potężny kombinat metalurgiczny im. Włodzimierza Lenina w Nowej Hucie, Pałac Kultury i Nauki w Warszawie oraz wiele, wiele innych jeszcze wspólnym wysiłkiem dźwiganych obiektów.



Słowo wiążące: A. CZERMIŃSKI
Ilustr.: M. WALENTYNOWICZ

Za życiem — PRZECIWKO ŚMIERCI

Prof. Joliot-Curie

przewodniczący Światowej Rady Pokoju

„Nie należy czekać aż do rozpętnia niszczycielskiej wojny, by potem jej inicjatorów. Trzeba już obecnie dać odprawę tym, którzy ją przygotowują. Najelementarniejsze dążenie do życia i miłości bliźniego nakazuje, by domagać się we wszystkich krajach zniszczenia zapasów broni atomowej i niezwłocznej zaniechania jej produkcji. To dążenie do życia i miłości bliźniego będą źródłem natchnienia dla setek tysięcy mężczyzn i kobiet, którzy od jutra w każdym kraju, w każdym mieście i w każdej wsi będą chodzili od domu do domu, po zakładach pracy i po polach, zbierając podpisy pod naszą odezwą. W ten sposób budowana zostanie najpotężniejsza zapora przed wojną atomową...”

Prof. Br. Pontecorvo

„Jako uczonej mającej do czynienia z rozciąganiem problemu atomowego, nie mogę ustosunkować się obecnie do kwestii, w jakim celu wykorzystywane będą epokowe odkrycia w tej dziedzinie. Uważam więc, że nie mam prawa milczeć. Po prostu mówię, że jeśli do moich kolegów, z którymi pracowałem dawniej we Włoszech, we Francji, w USA, Anglii i Kanadzie oraz do uczonych całego świata i wezwąć ich, aby zaproszono ich do wypracowania polityki zagranicznej, musimy zrozumieć, że zbrojenia nie zapewnią nam bezpieczeństwa. Jeśli nie chcemy, aby bomby wodorowe przyniosły nam zagładę, musimy zdać sobie sprawę i niebezpieczeństwa, zanim będzie za późno...”

J. Iwaszkiewicz

przewodniczący Polskiego Komitetu Obronców Pokoju

„Siła naszego ruchu jest jego optymistyczny, jego wiara w człowieka. Ruch obrony pokoju otwiera przed wszystkimi narodami światłą perspektywę, perspektywę nieograniczonych możliwości rozwoju. Ludność żyjąca w pokoju, ujmująca napotężniejsze siły przyrody i używająca niezmiernych bogactw ery atomowej dla własnego dobra — czyż to nie jest obraz zdolny zapalić w sercu ludzkim płomień zapamiętania? Czyż nie warto walczyć i trudzić się dla tak wielkiego celu?”

Ilja Erenburg

pisarz (ZSRR)

„Mówi się, że bronić się jest potrzebą dla zapewnienia pokoju. Przytacza się stare przysłowia rzymskie „Jeśli chcesz pokoju — szukaj wojny”. Jednak Rzymianie znając to przysłowie prowadzili więcej wojen, aniżeli jakikolwiek naród w historii. Jak

popieram słowa wielkiego Francuza Edouarda Herriota, którego mam zaszczyt mienić moim przyjacielem, a który powiada: „Pokoju nie można osiągnąć w drodze wojny...”

Emrys Hughes

deputowany labourystowski (Wielka Brytania)

„Wymalowanie bomby wodorowej sprawiło, że Anglia musi bezwzględnie przestać być amerykańską bazą lotniczą w Europie i amerykańskim arsenałem bomb atomowych. Musimy zmienić naszą politykę zagraniczną, musimy zrozumieć, że zbrojenia nie zapewnią nam bezpieczeństwa. Jeśli nie chcemy, aby bomby wodorowe przyniosły nam zagładę, musimy zdać sobie sprawę i niebezpieczeństwa, zanim będzie za późno...”

Jules Moch

członek Podkomisji Rozbrojenia ONZ (Francja)

„Eventualna wojna była by niepodzielna. Podobnie wygląda sprawa pokoju. Musimy codziennie dorozumieć się do siebie, budować, nie zniechęcając się tym, że cięgiel tych należy położyć jeszcze bardzo wiele. Byłoby zbrodnią wrzucić się w tryumf i uparte wysiłki w tym kierunku.”

„Eventualna wojna była by niepodzielna. Podobnie wygląda sprawa pokoju. Musimy codziennie dorozumieć się do siebie, budować, nie zniechęcając się tym, że cięgiel tych należy położyć jeszcze bardzo wiele. Byłoby zbrodnią wrzucić się w tryumf i uparte wysiłki w tym kierunku.”

„Eventualna wojna była by niepodzielna. Podobnie wygląda sprawa pokoju. Musimy codziennie dorozumieć się do siebie, budować, nie zniechęcając się tym, że cięgiel tych należy położyć jeszcze bardzo wiele. Byłoby zbrodnią wrzucić się w tryumf i uparte wysiłki w tym kierunku.”

„Eventualna wojna była by niepodzielna. Podobnie wygląda sprawa pokoju. Musimy codziennie dorozumieć się do siebie, budować, nie zniechęcając się tym, że cięgiel tych należy położyć jeszcze bardzo wiele. Byłoby zbrodnią wrzucić się w tryumf i uparte wysiłki w tym kierunku.”

„Eventualna wojna była by niepodzielna. Podobnie wygląda sprawa pokoju. Musimy codziennie dorozumieć się do siebie, budować, nie zniechęcając się tym, że cięgiel tych należy położyć jeszcze bardzo wiele. Byłoby zbrodnią wrzucić się w tryumf i uparte wysiłki w tym kierunku.”

„Eventualna wojna była by niepodzielna. Podobnie wygląda sprawa pokoju. Musimy codziennie dorozumieć się do siebie, budować, nie zniechęcając się tym, że cięgiel tych należy położyć jeszcze bardzo wiele. Byłoby zbrodnią wrzucić się w tryumf i uparte wysiłki w tym kierunku.”

„Eventualna wojna była by niepodzielna. Podobnie wygląda sprawa pokoju. Musimy codziennie dorozumieć się do siebie, budować, nie zniechęcając się tym, że cięgiel tych należy położyć jeszcze bardzo wiele. Byłoby zbrodnią wrzucić się w tryumf i uparte wysiłki w tym kierunku.”

„Eventualna wojna była by niepodzielna. Podobnie wygląda sprawa pokoju. Musimy codziennie dorozumieć się do siebie, budować, nie zniechęcając się tym, że cięgiel tych należy położyć jeszcze bardzo wiele. Byłoby zbrodnią wrzucić się w tryumf i uparte wysiłki w tym kierunku.”

„Eventualna wojna była by niepodzielna. Podobnie wygląda sprawa pokoju. Musimy codziennie dorozumieć się do siebie, budować, nie zniechęcając się tym, że cięgiel tych należy położyć jeszcze bardzo wiele. Byłoby zbrodnią wrzucić się w tryumf i uparte wysiłki w tym kierunku.”

„Eventualna wojna była by niepodzielna. Podobnie wygląda sprawa pokoju. Musimy codziennie dorozumieć się do siebie, budować, nie zniechęcając się tym, że cięgiel tych należy położyć jeszcze bardzo wiele. Byłoby zbrodnią wrzucić się w tryumf i uparte wysiłki w tym kierunku.”

„Eventualna wojna była by niepodzielna. Podobnie wygląda sprawa pokoju. Musimy codziennie dorozumieć się do siebie, budować, nie zniechęcając się tym, że cięgiel tych należy położyć jeszcze bardzo wiele. Byłoby zbrodnią wrzucić się w tryumf i uparte wysiłki w tym kierunku.”

„Eventualna wojna była by niepodzielna. Podobnie wygląda sprawa pokoju. Musimy codziennie dorozumieć się do siebie, budować, nie zniechęcając się tym, że cięgiel tych należy położyć jeszcze bardzo wiele. Byłoby zbrodnią wrzucić się w tryumf i uparte wysiłki w tym kierunku.”

„Eventualna wojna była by niepodzielna. Podobnie wygląda sprawa pokoju. Musimy codziennie dorozumieć się do siebie, budować, nie zniechęcając się tym, że cięgiel tych należy położyć jeszcze bardzo wiele. Byłoby zbrodnią wrzucić się w tryumf i uparte wysiłki w tym kierunku.”

„Eventualna wojna była by niepodzielna. Podobnie wygląda sprawa pokoju. Musimy codziennie dorozumieć się do siebie, budować, nie zniechęcając się tym, że cięgiel tych należy położyć jeszcze bardzo wiele. Byłoby zbrodnią wrzucić się w tryumf i uparte wysiłki w tym kierunku.”

„Eventualna wojna była by niepodzielna. Podobnie wygląda sprawa pokoju. Musimy codziennie dorozumieć się do siebie, budować, nie zniechęcając się tym, że cięgiel tych należy położyć jeszcze bardzo wiele. Byłoby zbrodnią wrzucić się w tryumf i uparte wysiłki w tym kierunku.”

„Eventualna wojna była by niepodzielna. Podobnie wygląda sprawa pokoju. Musimy codziennie dorozumieć się do siebie, budować, nie zniechęcając się tym, że cięgiel tych należy położyć jeszcze bardzo wiele. Byłoby zbrodnią wrzucić się w tryumf i uparte wysiłki w tym kierunku.”

„Eventualna wojna była by niepodzielna. Podobnie wygląda sprawa pokoju. Musimy codziennie dorozumieć się do siebie, budować, nie zniechęcając się tym, że cięgiel tych należy położyć jeszcze bardzo wiele. Byłoby zbrodnią wrzucić się w tryumf i uparte wysiłki w tym kierunku.”

„Eventualna wojna była by niepodzielna. Podobnie wygląda sprawa pokoju. Musimy codziennie dorozumieć się do siebie, budować, nie zniechęcając się tym, że cięgiel tych należy położyć jeszcze bardzo wiele. Byłoby zbrodnią wrzucić się w tryumf i uparte wysiłki w tym kierunku.”

„Eventualna wojna była by niepodzielna. Podobnie wygląda sprawa pokoju. Musimy codziennie dorozumieć się do siebie, budować, nie zniechęcając się tym, że cięgiel tych należy położyć jeszcze bardzo wiele. Byłoby zbrodnią wrzucić się w tryumf i uparte wysiłki w tym kierunku.”

„Eventualna wojna była by niepodzielna. Podobnie wygląda sprawa pokoju. Musimy codziennie dorozumieć się do siebie, budować, nie zniechęcając się tym, że cięgiel tych należy położyć jeszcze bardzo wiele. Byłoby zbrodnią wrzucić się w tryumf i uparte wysiłki w tym kierunku.”

„Eventualna wojna była by niepodzielna. Podobnie wygląda sprawa pokoju. Musimy codziennie dorozumieć się do siebie, budować, nie zniechęcając się tym, że cięgiel tych należy położyć jeszcze bardzo wiele. Byłoby zbrodnią wrzucić się w tryumf i uparte wysiłki w tym kierunku.”

„Eventualna wojna była by niepodzielna. Podobnie wygląda sprawa pokoju. Musimy codziennie dorozumieć się do siebie, budować, nie zniechęcając się tym, że cięgiel tych należy położyć jeszcze bardzo wiele. Byłoby zbrodnią wrzucić się w tryumf i uparte wysiłki w tym kierunku.”

„Eventualna wojna była by niepodzielna. Podobnie wygląda sprawa pokoju. Musimy codziennie dorozumieć się do siebie, budować, nie zniechęcając się tym, że cięgiel tych należy położyć jeszcze bardzo wiele. Byłoby zbrodnią wrzucić się w tryumf i uparte wysiłki w tym kierunku.”

„Eventualna wojna była by niepodzielna. Podobnie wygląda sprawa pokoju. Musimy codziennie dorozumieć się do siebie, budować, nie zniechęcając się tym, że cięgiel tych należy położyć jeszcze bardzo wiele. Byłoby zbrodnią wrzucić się w tryumf i uparte wysiłki w tym kierunku.”

„Eventualna wojna była by niepodzielna. Podobnie wygląda sprawa pokoju. Musimy codziennie dorozumieć się do siebie, budować, nie zniechęcając się tym, że cięgiel tych należy położyć jeszcze bardzo wiele. Byłoby zbrodnią wrzucić się w tryumf i uparte wysiłki w tym kierunku.”

„Eventualna wojna była by niepodzielna. Podobnie wygląda sprawa pokoju. Musimy codziennie dorozumieć się do siebie, budować, nie zniechęcając się tym, że cięgiel tych należy położyć jeszcze bardzo wiele. Byłoby zbrodnią wrzucić się w tryumf i uparte wysiłki w tym kierunku.”

„Eventualna wojna była by niepodzielna. Podobnie wygląda sprawa pokoju. Musimy codziennie dorozumieć się do siebie, budować, nie zniechęcając się tym, że cięgiel tych należy położyć jeszcze bardzo wiele. Byłoby zbrodnią wrzucić się w tryumf i uparte wysiłki w tym kierunku.”

„Eventualna wojna była by niepodzielna. Podobnie wygląda sprawa pokoju. Musimy codziennie dorozumieć się do siebie, budować, nie zniechęcając się tym, że cięgiel tych należy położyć jeszcze bardzo wiele. Byłoby zbrodnią wrzucić się w tryumf i uparte wysiłki w tym kierunku.”

„Eventualna wojna była by niepodzielna. Podobnie wygląda sprawa pokoju. Musimy codziennie dorozumieć się do siebie, budować, nie zniechęcając się tym, że cięgiel tych należy położyć jeszcze bardzo wiele. Byłoby zbrodnią wrzucić się w tryumf i uparte wysiłki w tym kierunku.”

„Eventualna wojna była by niepodzielna. Podobnie wygląda sprawa pokoju. Musimy codziennie dorozumieć się do siebie, budować, nie zniechęcając się tym, że cięgiel tych należy położyć jeszcze bardzo wiele. Byłoby zbrodnią wrzucić się w tryumf i uparte wysiłki w tym kierunku.”

„Eventualna wojna była by niepodzielna. Podobnie wygląda sprawa pokoju. Musimy codziennie dorozumieć się do siebie, budować, nie zniechęcając się tym, że cięgiel tych należy położyć jeszcze bardzo wiele. Byłoby zbrodnią wrzucić się w tryumf i uparte wysiłki w tym kierunku.”

„Eventualna wojna była by niepodzielna. Podobnie wygląda sprawa pokoju. Musimy codziennie dorozumieć się do siebie, budować, nie zniechęcając się tym, że cięgiel tych należy położyć jeszcze bardzo wiele. Byłoby zbrodnią wrzucić się w tryumf i uparte wysiłki w tym kierunku.”

„Eventualna wojna była by niepodzielna. Podobnie wygląda sprawa pokoju. Musimy codziennie dorozumieć się do siebie, budować, nie zniechęcając się tym, że cięgiel tych należy położyć jeszcze bardzo wiele. Byłoby zbrodnią wrzucić się w tryumf i uparte wysiłki w tym kierunku.”

„Eventualna wojna była by niepodzielna. Podobnie wygląda sprawa pokoju. Musimy codziennie dorozumieć się do siebie, budować, nie zniechęcając się tym, że cięgiel tych należy położyć jeszcze bardzo wiele. Byłoby zbrodnią wrzucić się w tryumf i uparte wysiłki w tym kierunku.”

„Eventualna wojna była by niepodzielna. Podobnie wygląda sprawa pokoju. Musimy codziennie dorozumieć się do siebie, budować, nie zniechęcając się tym, że cięgiel tych należy położyć jeszcze bardzo wiele. Byłoby zbrodnią wrzucić się w tryumf i uparte wysiłki w tym kierunku.”

„Eventualna wojna była by niepodzielna. Podobnie wygląda sprawa pokoju. Musimy codziennie dorozumieć się do siebie, budować, nie zniechęcając się tym, że cięgiel tych należy położyć jeszcze bardzo wiele. Byłoby zbrodnią wrzucić się w tryumf i uparte wysiłki w tym kierunku.”

„Eventualna wojna była by niepodzielna. Podobnie wygląda sprawa pokoju. Musimy codziennie dorozumieć się do siebie, budować, nie zniechęcając się tym, że cięgiel tych należy położyć jeszcze bardzo wiele. Byłoby zbrodnią wrzucić się w tryumf i uparte wysiłki w tym kierunku.”

„Eventualna wojna była by niepodzielna. Podobnie wygląda sprawa pokoju. Musimy codziennie dorozumieć się do siebie, budować, nie zniechęcając się tym, że cięgiel tych należy położyć jeszcze bardzo wiele. Byłoby zbrodnią wrzucić się w tryumf i uparte wysiłki w tym kierunku.”

„Eventualna wojna była by niepodzielna. Podobnie wygląda sprawa pokoju. Musimy codziennie dorozumieć się do siebie, budować, nie zniechęcając się tym, że cięgiel tych należy położyć jeszcze bardzo wiele. Byłoby zbrodnią wrzucić się w tryumf i uparte wysiłki w tym kierunku.”

„Eventualna wojna była by niepodzielna. Podobnie wygląda sprawa pokoju. Musimy codziennie dorozumieć się do siebie, budować, nie zniechęcając się tym, że cięgiel tych należy położyć jeszcze bardzo wiele. Byłoby zbrodnią wrzucić się w tryumf i uparte wysiłki w tym kierunku.”

„Eventualna wojna była by niepodzielna. Podobnie wygląda sprawa pokoju. Musimy codziennie dorozumieć się do siebie, budować, nie zniechęcając się tym, że cięgiel tych należy położyć jeszcze bardzo wiele. Byłoby zbrodnią wrzucić się w tryumf i uparte wysiłki w tym kierunku.”

„Eventualna wojna była by niepodzielna. Podobnie wygląda sprawa pokoju. Musimy codziennie dorozumieć się do siebie, budować, nie zniechęcając się tym, że cięgiel tych należy położyć jeszcze bardzo wiele. Byłoby zbrodnią wrzucić się w tryumf i uparte wysiłki w tym kierunku.”

„Eventualna wojna była by niepodzielna. Podobnie wygląda sprawa pokoju. Musimy codziennie dorozumieć się do siebie, budować, nie zniechęcając się tym, że cięgiel tych należy położyć jeszcze bardzo wiele. Byłoby zbrodnią wrzucić się w tryumf i uparte wysiłki w tym kierunku.”

„Eventualna wojna była by niepodzielna. Podobnie wygląda sprawa pokoju. Musimy codziennie dorozumieć się do siebie, budować, nie zniechęcając się tym, że cięgiel tych należy położyć jeszcze bardzo wiele. Byłoby zbrodnią wrzucić się w tryumf i uparte wysiłki w tym kierunku.”

„Eventualna wojna była by niepodzielna. Podobnie wygląda sprawa pokoju. Musimy codziennie dorozumieć się do siebie, budować, nie zniechęcając się tym, że cięgiel tych należy położyć jeszcze bardzo wiele. Byłoby zbrodnią wrzucić się w tryumf i uparte wysiłki w tym kierunku.”

„Eventualna wojna była by niepodzielna. Podobnie wygląda sprawa pokoju. Musimy codziennie dorozumieć się do siebie, budować, nie zniechęcając się tym, że cięgiel tych należy położyć jeszcze bardzo wiele. Byłoby zbrodnią wrzucić się w tryumf i uparte wysiłki w tym kierunku.”

„Eventualna wojna była by niepodzielna. Podobnie wygląda sprawa pokoju. Musimy codziennie dorozumieć się do siebie, budować, nie zniechęcając się tym, że cięgiel tych należy położyć jeszcze bardzo wiele. Byłoby zbrodnią wrzucić się w tryumf i uparte wysiłki w tym kierunku.”

„Eventualna wojna była by niepodzielna. Podobnie wygląda sprawa pokoju. Musimy codziennie dorozumieć się do siebie, budować, nie zniechęcając się tym, że cięgiel tych należy położyć jeszcze bardzo wiele. Byłoby zbrodnią wrzucić się w tryumf i uparte wysiłki w tym kierunku.”

„Eventualna wojna była by niepodzielna. Podobnie wygląda sprawa pokoju. Musimy codziennie dorozumieć się do siebie, budować, nie zniechęcając się tym, że cięgiel tych należy położyć jeszcze bardzo wiele. Byłoby zbrodnią wrzucić się w tryumf i uparte wysiłki w tym kierunku.”

„Eventualna wojna była by niepodzielna. Podobnie wygląda sprawa pokoju. Musimy codziennie dorozumieć się do siebie, budować, nie zniechęcając się tym, że cięgiel tych należy położyć jeszcze bardzo wiele. Byłoby zbrodnią wrzucić się w tryumf i uparte wysiłki w tym kierunku.”

„Eventualna wojna była by niepodzielna. Podobnie wygląda sprawa pokoju. Musimy codziennie dorozumieć się do siebie, budować, nie zniechęcając się tym, że cięgiel tych należy położyć jeszcze bardzo wiele. Byłoby zbrodnią wrzucić się w tryumf i uparte wysiłki w tym kierunku.”

„Eventualna wojna była by niepodzielna. Podobnie wygląda sprawa pokoju. Musimy codziennie dorozumieć się do siebie, budować, nie zniechęcając się tym, że cięgiel tych należy położyć jeszcze bardzo wiele. Byłoby zbrodnią wrzucić się w tryumf i uparte wysiłki w tym kierunku.”

„Eventualna wojna była by niepodzielna. Podobnie wygląda sprawa pokoju. Musimy codziennie dorozumieć się do siebie, budować, nie zniechęcając się tym, że cięgiel tych należy położyć jeszcze bardzo wiele. Byłoby zbrodnią wrzucić się w tryumf i uparte wysiłki w tym kierunku.”

„Eventualna wojna była by niepodzielna. Podobnie wygląda sprawa pokoju. Musimy codziennie dorozumieć się do siebie, budować, nie zniechęcając się tym, że cięgiel tych należy położyć jeszcze bardzo wiele. Byłoby zbrodnią wrzucić się w tryumf i uparte wysiłki w tym kierunku.”

„Eventualna wojna była by niepodzielna. Podobnie wygląda sprawa pokoju. Musimy codziennie dorozumieć się do siebie, budować, nie zniechęcając się tym, że cięgiel tych należy położyć jeszcze bardzo wiele. Byłoby zbrodnią wrzucić się w tryumf i uparte wysiłki w tym kierunku.”

„Eventualna wojna była by niepodzielna. Podobnie wygląda sprawa pokoju. Musimy codziennie dorozumieć się do siebie, budować, nie zniechęcając się tym, że cięgiel tych należy położyć jeszcze bardzo wiele. Byłoby zbrodnią wrzucić się w tryumf i uparte wysiłki w tym kierunku.”

„Eventualna wojna była by niepodzielna. Podobnie wygląda sprawa pokoju. Musimy codziennie dorozumieć się do siebie, budować, nie zniechęcając się tym, że cięgiel tych należy położyć jeszcze bardzo wiele. Byłoby zbrodnią wrzucić się w tryumf i uparte wysiłki w tym kierunku.”

„Eventualna wojna była by niepodzielna. Podobnie wygląda sprawa pokoju. Musimy codziennie dorozumieć się do siebie, budować, nie zniechęcając się tym, że cięgiel tych należy położyć jeszcze bardzo wiele. Byłoby zbrodnią wrzucić się w tryumf i uparte wysiłki w tym kierunku.”

„Eventualna wojna była by niepodzielna. Podobnie wygląda sprawa pokoju. Musimy codziennie dorozumieć się do siebie, budować, nie zniechęcając się tym, że cięgiel tych należy położyć jeszcze bardzo wiele. Byłoby zbrodnią wrzucić się w tryumf i uparte wysiłki w tym kierunku.”

„Eventualna wojna była by niepodzielna. Podobnie wygląda sprawa pokoju. Musimy codziennie dorozumieć się do siebie, budować, nie zniechęcając się tym, że cięgiel tych należy położyć jeszcze bardzo wiele. Byłoby zbrodnią wrzucić się w tryumf i uparte wysiłki w tym kierunku.”

„Eventualna wojna była by niepodzielna. Podobnie wygląda sprawa pokoju. Musimy codziennie dorozumieć się do siebie, budować, nie zniechęcając się tym, że cięgiel tych należy położyć jeszcze bardzo wiele. Byłoby zbrodnią wrzucić się w tryumf i uparte wysiłki w tym kierunku.”

„Eventualna wojna była by niepodzielna. Podobnie wygląda sprawa pokoju. Musimy codziennie dorozumieć

„Kultura to nie sztuka“

— Przynajmniej się! Niejednemu z nas zdarzało się, że z wielkim aktualnym podejmował takie, czy inne ambitne decyzje, czy zobowiązania i... zapal mijał, a sprawa przechodziła do lamusa.

Takich kilka „odgrzebanych“ ale wciąż aktualnych spraw prezentujemy w dzisiejszej rubryce.

„Gospodarze“

W czasie zebrań wyborczych mieszkający Wygody domagali się, by czynniki kulturalne zapieczętowały się jedną w tej dzielnicy świetlicą PKP. Prosimy o pomoc fachową i organizacyjną, o przysyłanie instruktorów, prelegentów, organizowanie odczytów, wieczorów literackich itp.

Niestety, jak dotychczas sprawą świetlicy na Wygody nikt się nie zainteresował. Z wyjątkiem miejscowych chłapów. Są oni na doł niepodzielni gospodarami świetlicy.

„Młodością silni“

Taki obciągający tytuł nosi gazetka ścieńska wytworzona z efektywnym paboie — a redagowana przez kółko ZMP przy Elekcie Białostockiej.

Z gazetki tej dowiadujemy się, że młodzież elekcieńska

Polska w oczach francuskiego dziennikarza

W marcu jedźdł po Polsce jeden z wybitnych reportażystów francuskich, Georges Penchenier. W burzowym dzienniku francuskim „Le Monde“ ukazał się cykl jego reportażów z Polski. Cykl ten, zatytułowany „Polska, drzwi otwarte na Wschód“, zawiera szereg ciekawych spostrzeżeń i szereg stwierdzeń, świadczących, że nawet wrogowie naszego ustroju, chcąc nie chcąc, zmuszeni są z uznaniem pisać o wielu naszych osiągnięciach.

Penchenier pisze o Szczecinie i o Krakowie, o Gdańsku, budzącym się do życia, wymuskającym i świeżym, w swym odnalezionym kolorze hanzeatyckich portów, o „Poznaniu, którego nowe dzielnice kipią nowym życiem“, o „Stalinozdroju, gdzie cały lud górniczy, wśród którego nie brak Polaków z Francji, na każdym kroku głosi swoje zaufanie do przyszłości“.

„Jeśli chodzi o odbudowę, dokonano cudów“ — pisze Penchenier. „W całej Warszawie wyrastają nowe dzielnice...“ „Cały naród z zapałem rzucił się w wir walki...“ Odpowiedział on na wezwania partii, odpowiedział wspaniale“.

Zastanawiając się nad naszymi osiągnięciami gospodarczymi, Penchenier przytacza szereg cyfr ilustrujących rozwój naszego przemysłu, pisze o nowych gałęziach przemysłu w Polsce, o Nowej Hucie, o naszych wielkich inwestycjach. „Widra przenosi góry“ — pod tym tytułem autor pisze o tym wszystkim, co się dokonało na ziemi polskiej w ciągu ostatniego dziesięciolecia.

W części zatytułowanej „Młodzież — nadzieja narodu“ Penchenier nie może ukryć podziwu dla opieki, jaką państwo nasze okazało młodzieży. Pisze o młodzieży w domach kultury, przy-

postanowiła dla uczczenia wyborów do rad narodowych — podnieść pracę kulturalno-oświatową w ogóle i zorganizować zespół chóralno-orkiestralny w szczególności.

Działalność kulturalna została rzeczywiście uzmocniona, a zespół zorganizowany. Niestety, żywość i „działalność“ zespołu minęła wraz z zakończeniem kampanii wyborczej.

W przeciwieństwie do gazetki, która przetrwała do dziś.

Atelier

Jedną z największych bolączek artystów białostockich jest brak chociażby jednej pracowni artystycznej.

Białostocki Oddział Związku Plastyków zwracał się niejednokrotnie do władz miejskich z prośbą o przeniesienie na ten cel tzw. „górek“ w nowych blokach.

Na próżno. Władze miejscowe czekały na decyzję „górk“ — a „górk“ są nadal czytelnym marzeniem białostockich mistrzów palety... I biurokracji też.

Rocznica

Prezidium MRN podjęło śmiały i piękny decyzję przebudowania popularnej „muszli“ na plantach i urzą-

żenia w niej efektywnego ośrodka wypoczynku młodzieży do białostockan.

W kwietniu br. minęła pierwsza rocznica podjęcia owej historycznej decyzji. Może z racji jubileuszu władze miejskie przypomniały sobie o „muszli“.

Byłoby to tym bardziej wskazane, że przez cały rok nikt w tej sprawie nawet przysłówiowym „palcem w bucie“ nie ruszył.

Spokojna głowa

Beznadziejne pustki w świetlicy, tudzież całkowity brak jakiegokolwiek działalności kulturalnej, od dawna spędza sen z powiek aktywistów kulturalnego Białostockiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego.

Po dłuższych naradach pomyslowi aktywiści znaleźli uroczyste miejsce wyjście z kłopotliwej sytuacji. Postanowiono zamknąć świetlicę na cztery spusty i rozpocząć budowę własnego Domu Kultury.

Do czasu ukończenia tej inwestycji upłynęło co najmniej rok. No, a do tego czasu nikt nie będzie mógł im zarzucić braku zainteresowania życiem kulturalnym.

Przecież budują kulturę od fundamentów. Stowem — na dłuższy czas „spokojna głowa“! Z. J.



Nauczyciel uczy dzieci

O Pilizkach Dolnych pierwszy raz usłyszała na komisji przydziału pracy. Tam właśnie została skierowana do miejscowej szkoły, jako nauczycielka w różnych klasach.

Pilizki... brzmiało to swojsko i sielsko. Zachęcając. Wystarczyło szepnąć „Pilizki“ — i przyszedł nauczyciel. Wiedział już siebie na środku wiejskiej klasy, zapoznając się z arkanami abecadła i „rachunków“.

Początkowo, rzeczwiście, wszystko się zgadzało. Była wiejska klasa i wiejski nauczyciel. I ona, wiejska nauczycielka. Dzieci były pojętne.

Szybko nauczyła się liczyć do pięciu i „Ala i Ola“. Na najbliższej lekcji mieli brać „Asa“, gdy właśnie zaczęło się... No, no, nie przesadzajcie. To pięknie, że się tak przejmują, że swą pracą, ale przez te dwa dni, które spędziła na powiatowym seminarium agrotechnicznym, szkoła się bez was nie zawyła — tym razem nie poddawała się tak łatwo.

Nawet nie ukrywał swego oburzenia. — Taki brak zrozumienia — dla spraw sportu! I to u kogo? U nauczyciela! A przecież nauczyciel to działacz. Zresztą, pamiętajcie, nauczyciel — to działacz. Zresztą, pamiętajcie, nauczyciel — to działacz.

W duchu przynależała mu rację i pojechała do powiatu, gdzie właśnie odbywało się to dwudniowe szkolenie agrotechniczne dla prelegentów upowszechniania wiedzy rolniczej.

Po powrocie z ulgą stwierdziła, że szkoła rzeczywiście się nie zawyła. Dzieci, tak jak przed jej wyjezdem, umiały liczyć do pięciu, także czytać „Ala i Ola“.

— Dobrze i to. — Pomalutka naucza się więcej — pomyślała następnego dnia, wzbierając się z całą klasą na „odgrębienie“ zleconą zbiorczą ziemi.

Zbiórka udała się znakomicie. Na szkolnym podwórku już pod wieczór okazała prezentowała się malownicza sterta pudeł po pasie do butów i zakretek od słoików.

— Musiele jeszcze tylko jeden dzień poświęcić na zbórkę makulatury — powiedział.

Strażak był jednak nieublagany. — Co jest ważniejsze — to się jeszcze okaże. Grunt, że my byliśmy pierwsi. Zresztą u nas już pełna rezerwa ludzi. Zaraz się zacznie uroczystość a w prezydium, wiadomo, musi być nauczyciel.

Na drugi dzień, po sprawdzeniu listy obecności, gdy dzieci wylewały już elementarne i zeszyty, przed szkołą zajeżdżała zielona „Skoda“. Wyśiadł z niej młody mężczyzna i energicznym krokiem skierował się prosto do klasy.

— To wy jesteście nową nauczycielką? — Bardzo mi przyjemnie. Jestem z Powiatowego Urzędu Kultury Fizycznej. Pozwólcie na chwilę. Pilna sprawa.

Gdy znalazł się na korytarzu, wręczył jej zaproszenie na posiedzenie rozszerzonego prezydium PKKP, które miało się odbyć również za pół godziny. — Dobrze, że mam wam — powiedział. — Nawet się niewiele spóźniłem.

— Co? Jak? Dlaczego właśnie ja? Przecież lekcja... — tym razem nie poddawała się tak łatwo.

— Niech pan nam powie, mister, czy Stany Zjednoczone to duży kraj? — O, yes! Wiele razy większy niż wasz. — To dlaczego u nas budujecie swoje bazy?..

— Niech pan nam powie, mister, czy Stany Zjednoczone to duży kraj? — O, yes! Wiele razy większy niż wasz. — To dlaczego u nas budujecie swoje bazy?..

— Niech pan nam powie, mister, czy Stany Zjednoczone to duży kraj? — O, yes! Wiele razy większy niż wasz. — To dlaczego u nas budujecie swoje bazy?..

— Niech pan nam powie, mister, czy Stany Zjednoczone to duży kraj? — O, yes! Wiele razy większy niż wasz. — To dlaczego u nas budujecie swoje bazy?..

— Niech pan nam powie, mister, czy Stany Zjednoczone to duży kraj? — O, yes! Wiele razy większy niż wasz. — To dlaczego u nas budujecie swoje bazy?..

— Niech pan nam powie, mister, czy Stany Zjednoczone to duży kraj? — O, yes! Wiele razy większy niż wasz. — To dlaczego u nas budujecie swoje bazy?..

— Niech pan nam powie, mister, czy Stany Zjednoczone to duży kraj? — O, yes! Wiele razy większy niż wasz. — To dlaczego u nas budujecie swoje bazy?..

— Niech pan nam powie, mister, czy Stany Zjednoczone to duży kraj? — O, yes! Wiele razy większy niż wasz. — To dlaczego u nas budujecie swoje bazy?..

W zachodniej Europie



— Niech pan nam powie, mister, czy Stany Zjednoczone to duży kraj? — O, yes! Wiele razy większy niż wasz. — To dlaczego u nas budujecie swoje bazy?..

— Niech pan nam powie, mister, czy Stany Zjednoczone to duży kraj? — O, yes! Wiele razy większy niż wasz. — To dlaczego u nas budujecie swoje bazy?..

Fraszki

Z poradnika dla mówców

Gdyś wszedł na trybunę. To jeszcze nie znaczy, że się stanął przed Wyżę od słuchaczy.

II. Nie musisz spoglądać na zegara tarczy. Kiedyś się wyżywasz w roli oratora. Na słuchaczy twarz popatrz, to wystarczy. One to ci wskażą, że już kończy cię pora.

Niewdzięczni

Jako że jest on u władzy steru, więc za podstępem rodzinnych porad Siostrę na szefa wziął OZ-u. Zaś ciote funkcję dał inspektora. Potem kuzynka, no i tak dalej. Wzajemnie ciępi na dzisiaj sto bied. Czemu w centrali go objechali. Ze awansować nie lubi kłopot?

Gdy czekają ludzie

Pół godziny przed czasem wyszło się Danucie. Sześć jej praw wymówki, ta go z miejsca gromi: — Mnie nie w głowie papierki, gdy czekają ludzie! (...A czekali w kawiarni na nią dwaj znajomi!)

On i jego źródło informacji



Rewolucyjne idee leninizmu są nieśmiertelne

Bolesław Bierut

Pierwszy sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Międzynarodowy ruch robotniczy i cała postępową ludność z najgłębszą czcią obchodzą 85 rocznicę urodzin wielkiego Wodza Rewolucji Socjalistycznej Włodzimierza Lenina. Współ z narodami Związku Radzieckiego, które z imieniem Lenina wiąże jak najściślej bohaterską i sławną drogę swego nowego życia — masy pracujące wszystkich krajów ogarnięte będą myślą wielkiego wyzwalacza, który z wielką siłą i niezłomnym twórczym myśleniem, niezmordowanie i niezłomnie tworzył pierwszy w świecie Państwo Socjalistyczne.

Imię Lenina wiąże się nierozdzielnie z największym przełomem w dziejach ludzkości, z najbardziej burzliwym i twórczym okresem walk społecznych, które przygotowały i utrwaliły zwycięstwo Rewolucji Proletariackiej i budowę nowego socjalistycznego ustroju społecznego. Niezwykle wielką rolę Lenina jako twórcy kontynuatora i niezmordowanego bojownika ideologii i nauki marksistowskiej polegała nie tylko na nieprzejednanej walce o tę ideologię, o jasność i czystość zasad teoretycznych marksizmu, ale i na nieustannym rozwijaniu tych zasad teoretycznych w procesie praktyki rewolucyjnej. Wiązanie teorii z praktyką, nieustanne sprawdzanie jej w świetle konkretnej praktyki, rozwijanie i wzbogacanie teorii na podstawie doświadczeń walki i praktyki ruchu robotniczego — oto nieodłączne cechy leninizmu. W tym właśnie duchu, w duchu zgodności teorii rewolucyjnej z praktyką rewolucyjną wychowywał Lenin od pierwszych chwil tworzenia niepodległej partii, w żywej i namietnej dyskusji teoretycznej, w walce, w sprawdzaniu, podnosił zarówno jej kadry, jak i kadry działaczy międzynarodowego ruchu robotniczego.

Potężną teoretyczną zdobyczą genialnego umysłu Lenina była jego nauka analiza imperializmu, który tworze rozwinięcie marksizmu w zastosowaniu do nowych zjawisk ekonomicznych w rozpoczynającym się okresie schyłkowym kapitalistycznego systemu gospodarczego. Z gruntownej i głębokiej analizy nowych zjawisk ekonomicznych wywodził Lenin nowe teoretyczno-polityczne wnioski dla ruchu robotniczego, formułował nowe zasady strategii i taktyki rewolucyjnej. W swej przewidywającej, wnikliwej, genialnej analizie przeciwieństw i sprzeczności wewnętrznych kapitalizmu Marks sygnalizował konsekwencje ich dalszego rozwoju.

Lenin — jako twórca i organizator partii proletariackiej nowego typu, jako teoretyk, strateg i wódz międzynarodowego ruchu komunistycznego — nie tylko przewidział trafnie rozwój tych procesów i wyzwał do walki, które stanowią najistotniejszą treść obecnego dziejów ludzkości, ale całą swą działalnością rewolucyjną tworzył przesłanki dla dalszego rozwoju sił i dalszych zwycięstw ludu pracującego.

Pod kierownictwem Lenina Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego stała się pierwszą „brigadą szturmową“ światowego ruchu robotniczego, wzorem bojowości i hartu rewolucyjnego, natchnieniem proletariatu wszystkich krajów w ich walce wyzwolenia. Pod przewodem Lenina i KPZR powstało, ugruntowało się, zwyciężyło pierwsze państwo dyktatury proletariatu, państwo wyrosłe z sojuszu robotniczo-chłopskiego i z braterstwa narodów, państwo zwycięskiego socjalizmu, które jest dziś największą potęgą materialną i moralną w świecie.

Lenin wypracował nie tylko strategię i taktykę walki rewolucyjnej proletariatu o zdobycie władzy, ale również strategię i taktykę budownictwa socjalistycznego, opartego na rosnącej nieustannie aktywności najszerzych mas ludowych w tym budownictwie, które jest ich dziełem.

„...nasza rewolucja — pisał Lenin w liście do robotników amerykańskich w 1918 r. — ...wędzie do dziejów ludzkości — jako rewolucja wielka i niezwykła, albowiem po raz pierwszy nie mniejsze, nie sami tylko bogacze, nie sami tylko ludzie wykształceni, lecz prawdziwie masy, obywateli większość ludzi pracy sama buduje nowe życie, w oparciu o własne doświadczenie rozstrzyga najtrudniejsze zagadnienia organizacji socjalistycznej“.

Od czasu, gdy wypowiedziano te słowa uległo na górę 36 lat i dziś już setki milionów ludzi pracy w wielu krajach buduje nowe życie i świadomie decyduje o najtrudniejszych sprawach swego kraju. Rewolucja socjalistyczna rozszerza swój zasięg, a wraz z tym i swe niezwykłe siły.

W obecnym przełomowym okresie lepiej niż kiedykolwiek rozumiemy słowa Lenina, który uczył nas, że w obliczu decydującego rozstrzygnięcia: „...trzeba liczyć na miliony i na dziesiątki milionów. Tylko trzeba zapytać siebie nie tylko o to, czy przekonaliśmy awangardę klasy rewolucyjnej — ale jeszcze i o to, jak rozmieszczone są historycznie aktywne siły w wszystkich klas, bezwarunkowo wszystkich bez wyjątku klas danego społeczeństwa“.

mentowała swą przodującą rolę w walce o sprawiedliwość społeczną, o wolność i równouprawnienie narodów.

Rewolucyjne idee leninizmu stają się natchnieniem, ożywiają niezłomną wiarę w zwycięstwo mas pracujących w całym świecie, pobudzają je do aktywnej walki społecznej, przekształcając się w coraz potężniejszą siłę materialną. W oparciu o tę rosnącą wciąż siłę aktywności twórczej mas ludowych rozwija się dziś wielkie dzieło budownictwa socjalistycznego, obejmujące swym zasięgiem już przeszło trzecią część ludności świata. W budownictwie socjalizmu uczestniczy dziś również z niezłomną energią i gorącym zapałem patriotycznym cały polski lud pracujący pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, która kieruje w konkretnych warunkach walki klasowej złożeń procesem rozwoju narodu polskiego do pełnego zwycięstwa socjalizmu nad imperializmem oraz silniejszy wpływ, podbudując je do walki. Rosnie i rozszerza coraz bardziej swój zasięg potężny światowy ruch obrońców pokoju, stawiając zapory zbrodniczym knoziomom wojennym imperializmu.

Pod kierownictwem Lenina Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego stała się pierwszą „brigadą szturmową“ światowego ruchu robotniczego, wzorem bojowości i hartu rewolucyjnego, natchnieniem proletariatu wszystkich krajów w ich walce wyzwolenia. Pod przewodem Lenina i KPZR powstało, ugruntowało się, zwyciężyło pierwsze państwo dyktatury proletariatu, państwo wyrosłe z sojuszu robotniczo-chłopskiego i z braterstwa narodów, państwo zwycięskiego socjalizmu, które jest dziś największą potęgą materialną i moralną w świecie.

Lenin wypracował nie tylko strategię i taktykę walki rewolucyjnej proletariatu o zdobycie władzy, ale również strategię i taktykę budownictwa socjalistycznego, opartego na rosnącej nieustannie aktywności najszerzych mas ludowych w tym budownictwie, które jest ich dziełem.

„...nasza rewolucja — pisał Lenin w liście do robotników amerykańskich w 1918 r. — ...wędzie do dziejów ludzkości — jako rewolucja wielka i niezwykła, albowiem po raz pierwszy nie mniejsze, nie sami tylko bogacze, nie sami tylko ludzie wykształceni, lecz prawdziwie masy, obywateli większość ludzi pracy sama buduje nowe życie, w oparciu o własne doświadczenie rozstrzyga najtrudniejsze zagadnienia organizacji socjalistycznej“.

Od czasu, gdy wypowiedziano te słowa uległo na górę 36 lat i dziś już setki milionów ludzi pracy w wielu krajach buduje nowe życie i świadomie decyduje o najtrudniejszych sprawach swego kraju. Rewolucja socjalistyczna rozszerza swój zasięg, a wraz z tym i swe niezwykłe siły.

W obecnym przełomowym okresie lepiej niż kiedykolwiek rozumiemy słowa Lenina, który uczył nas, że w obliczu decydującego rozstrzygnięcia: „...trzeba liczyć na miliony i na dziesiątki milionów. Tylko trzeba zapytać siebie nie tylko o to, czy przekonaliśmy awangardę klasy rewolucyjnej — ale jeszcze i o to, jak rozmieszczone są historycznie aktywne siły w wszystkich klas, bezwarunkowo wszystkich bez wyjątku klas danego społeczeństwa“.

mentowała swą przodującą rolę w walce o sprawiedliwość społeczną, o wolność i równouprawnienie narodów.

Rewolucyjne idee leninizmu stają się natchnieniem, ożywiają niezłomną wiarę w zwycięstwo mas pracujących w całym świecie, pobudzają je do aktywnej walki społecznej, przekształcając się w coraz potężniejszą siłę materialną. W oparciu o tę rosnącą wciąż siłę aktywności twórczej mas ludowych rozwija się dziś wielkie dzieło budownictwa socjalistycznego, obejmujące swym zasięgiem już przeszło trzecią część ludności świata. W budownictwie socjalizmu uczestniczy dziś również z niezłomną energią i gorącym zapałem patriotycznym cały polski lud pracujący pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, która kieruje w konkretnych warunkach walki klasowej złożeń procesem rozwoju narodu polskiego do pełnego zwycięstwa socjalizmu nad imperializmem oraz silniejszy wpływ, podbudując je do walki. Rosnie i rozszerza coraz bardziej swój zasięg potężny światowy ruch obrońców pokoju, stawiając zapory zbrodniczym knoziomom wojennym imperializmu.

Pod kierownictwem Lenina Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego stała się pierwszą „brigadą szturmową“ światowego ruchu robotniczego, wzorem bojowości i hartu rewolucyjnego, natchnieniem proletariatu wszystkich krajów w ich walce wyzwolenia. Pod przewodem Lenina i KPZR powstało, ugruntowało się, zwyciężyło pierwsze państwo dyktatury proletariatu, państwo wyrosłe z sojuszu robotniczo-chłopskiego i z braterstwa narodów, państwo zwycięskiego socjalizmu, które jest dziś największą potęgą materialną i moralną w świecie.

Lenin wypracował nie tylko strategię i taktykę walki rewolucyjnej proletariatu o zdobycie władzy, ale również strategię i taktykę budownictwa socjalistycznego, opartego na rosnącej nieustannie aktywności najszerzych mas ludowych w tym budownictwie, które jest ich dziełem.

„...nasza rewolucja — pisał Lenin w liście do robotników amerykańskich w 1918 r. — ...wędzie do dziejów ludzkości — jako rewolucja wielka i niezwykła, albowiem po raz pierwszy nie mniejsze, nie sami tylko bogacze, nie sami tylko ludzie wykształceni, lecz prawdziwie masy, obywateli większość ludzi pracy sama buduje nowe życie, w oparciu o własne doświadczenie rozstrzyga najtrudniejsze zagadnienia organizacji socjalistycznej“.

Od czasu, gdy wypowiedziano te słowa uległo na górę 36 lat i dziś już setki milionów ludzi pracy w wielu krajach buduje nowe życie i świadomie decyduje o najtrudniejszych sprawach swego kraju. Rewolucja socjalistyczna rozszerza swój zasięg, a wraz z tym i swe niezwykłe siły.

W obecnym przełomowym okresie lepiej niż kiedykolwiek rozumiemy słowa Lenina, który uczył nas, że w obliczu decydującego rozstrzygnięcia: „...trzeba liczyć na miliony i na dziesiątki milionów. Tylko trzeba zapytać siebie nie tylko o to, czy przekonaliśmy awangardę klasy rewolucyjnej — ale jeszcze i o to, jak rozmieszczone są historycznie aktywne siły w wszystkich klas, bezwarunkowo wszystkich bez wyjątku klas danego społeczeństwa“.

Od czasu, gdy wypowiedziano te słowa uległo na górę 36 lat i dziś już setki milionów ludzi pracy w wielu krajach buduje nowe życie i świadomie decyduje o najtrudniejszych sprawach swego kraju. Rewolucja socjalistyczna rozszerza swój zasięg, a wraz z tym i swe niezwykłe siły.

W obecnym przełomowym okresie lepiej niż kiedykolwiek rozumiemy słowa Lenina, który uczył nas, że w obliczu decydującego rozstrzygnięcia: „...trzeba liczyć na miliony i na dziesiątki milionów. Tylko trzeba zapytać siebie nie tylko o to, czy przekonaliśmy awangardę klasy rewolucyjnej — ale jeszcze i o to, jak rozmieszczone są historycznie aktywne siły w wszystkich klas, bezwarunkowo wszystkich bez wyjątku klas danego społeczeństwa“.

Cały swój niezrównany talent organizacyjny i swą olbrzymią wiedzę skierował Lenin po zwycięstwie rewolucji na opracowanie programu przeobrażenia gospodarczego w wielkim kraju dla pokonania wielowiekowego zacofania gospodarczego, zbudowania potężnego przemysłu socjalistycznego, dla rozwiązania najtrudniejszego problemu, którym była przebudowa rolnictwa, opartego wówczas na rozproszonych wielomilionowych drobnych gospodarstwach chłopskich. Program leninowski kładł nacisk na konieczność jak najszybszej odbudowy i rozbudowy ciężkiego przemysłu jako podstawy rozwoju sił wytwórczych, na elektryfikację kraju, na rozwój techniki maszynowej. Szybka rozbudowa przemysłu ciężkiego i jego rdzenia — przemysłu maszynowego uważał Lenin za warunek podniesienia poziomu całej gospodarki narodowej — w tym również i rolnictwa. Leninowski plan społeczny wysuwał zadania stopniowego rozwoju spółdzielczości na wsi, poczynając od prostych form kooperacji aż do spółdzielczości produkcyjnej włącznie. Plan ten, podobnie jak plan socjalistycznego przemysłu, plan partii pod kierownictwem Józefa Stalina — wielkiego kontynuatora dzieła Lenina — zrealizowała. Zacofana i rozpyloną gospodarką chłopską przekształcona została w wielkie, nowoczesne mechanizowane i przodujące rolnictwo kółchozowe.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza kieruje się w całej swej działalności naukami leninizmu i całym bogactwem doświadczeń KPZR w dziedzinie dróg i metod budownictwa socjalizmu.

85-lecie urodzin Lenina zbiega się z datą 10 rocznicy Układu o przyjaźni i pomocy wzajemnej między Polską i ZSRR, zawartego 21 kwietnia 1945 roku. Przemawiając z okazji podpisania tego Układu towarzyszy Stalina podkreślił jego wielkie, historyczne znaczenie, polegające na tym, że znamionował on „zasadniczy zwrot w stosunkach między Związkiem Radzieckim a Polską w kierunku sojuszu i przyjaźni“, stanowił „ręką miłą niepodległości nowej, demokratycznej Polski, ręką miłą jej potęgę, jej rozkwit“.

Głębia i twórcza siła tego przełomu polega nie tylko na pełnej zbliżności interesów państwowych, braterskiej przyjaźni naszych państw, w której we wspólnej walce, w wspólnych troskach i wspaniałych radościach, ale oparta jest na granitowej podstawie nierozważalnej jedności ideowej w walce o budowę nowego, lepszego życia w myśl zasad leninizmu.

Idąc za wskazaniem leninizmu budowaliśmy dziełki wydane, pomocy ZSRR nasz przemysł socjalistyczny — podwalnię naszego rozwoju gospodarczego.

Podstawą polityki PZPR w stosunku do chłopstwa jest leninowska nauka o umiarnym sojuszu robotniczo-chłopskiego jako fundamentu władzy ludowej i o kierowniczej roli klasy robotniczej w tym sojuszu. Partia prowadzi nieustannie wysiłki organizacyjne i propagandowe w kierunku rozwoju spółdzielczości produkcyjnej na wsi jako jedynej drożej do socjalistycznej przebudowy wsi i do trwałego podniesienia poziomu gospodarki rolnej w oparciu o wyższą technikę.

Aby zabezpieczyć trwały wzrost stopnia życiowej partii troszczy się o stałe zwiększanie wydajności pracy, pamiętając o słowach Lenina, że „najbardziej pracą to w ostatecznym wyniku rzecz najwspanialsza, najgłośniejsza dla zwycięstwa nowego ustroju społecznego“. Niedocenianie i osłabianie walki o wzrost wydajności pracy jest sprzeczne z podstawowymi założeniami nauki Lenina. Walka z marnotrawstwem, brakorobstwem, niewłaściwym stosunkiem do mienia społecznego, systematyczną walką o obniżenie kosztów własnych produkcji, o podnoszenie jakości produktów — oto treść i kierunek wysiłków polskiej klasy robotniczej, która w wieloletniej walce zależe sobie sprawę, że te wysiłki są dziedziną dalszego szybkiego rozwoju gospodarki socjalistycznej. Olbrzymia większość robotników daje tej świadomości wyraz poprzez rozwój współzawodnictwa socjalistycznego.

W warunkach władzy ludowej szybko rośnie inicjatywa i aktywność twórcza mas pracujących, które zdają sobie sprawę ze swej odpowiedzialności, wiedzą, że sami wykują swój los i są rzeczywistymi gospodarzami swego kraju. I zgodnie z tym, co powiedział Lenin — talentów i udułnień twórczych wśród mas ludowych istnieją, trzeba je tylko wyzwać, że te talenty, że ta wielka aktywność twórcza przejawia młodzież polską, pełną gorącego umiłowania dla swej Ojczyzny ludowej, która szeroko otworzyła jej możliwości nauki, pracy i radośniego współzawodnictwa w działalności społecznej i rozwijającej się coraz szerzej rewolucji kulturalnej.

Cały naród szkuje się do obchodu 10-lecia historycznego polsko-radzieckiego paktu przyjaźni.

Wielkim i radosnym przeżyciem całego polskiego narodu będzie otwarcie w Warszawie w dniu święta narodowego Polski — 22 Lipca — wspaniałego Pałacu Kultury i Nauki, przepięknego i wzruszającego daru narodu radzieckiego dla zbiorowej przez hitlerowców w czasie wojny polskiej stolicy. Na każdym kroku swego nowego życia naród

(Ciąg dalszy na str. 4)

Rewolucyjne idee leninizmu są nieśmiertelne

(Ciąg dalszy ze str. 3)

nasz odczuwa dziś braterską i ożywczą siłę przyjaźni i pomocy narodów radzieckich.

Pod przewodnictwem Wielkiego Kraju Rad u-
macnia się i rozszerza wielki i twórczy so-
jusz narodów, walczących o pokój i socja-
lizm. Potwierdza się i dziś wielka prawda
słów Lenina, wypowiedzianych w dniach
Wielkiej Rewolucji Październikowej: „Spraw-
a pokoju jest najbardziej palącą sprawą
obecnego czasu”. Prawdę tę rozumieją dziś
i odczuwają jej głęboki sens setki milionów
ludzi, łączących się w jedną, coraz bardziej
zwartą, potężną i niezmierną siłę, gotową
bronić pokoju i przeciwstawić się zdecydo-
wane wszelkim zakusom imperializmu, usi-
lującego wciąż rozpalać żagiew nowej wojny.

Lenin uczył, że podstawowym warunkiem
skutecznej mobilizacji mas ludowych w celu
należytego pokierowania ich wielką zbioro-
wą siłą — jest przeniknięta rewolucyjnym
duchem partia robotnicza. Partia jest kie-
rowniczą i przewodnią siłą ruchu, przeobra-
żającego całe dzisiejsze życie społeczne. Aby
prawidłowo kierować ruchem milionów, aby
przewodzić niezawodnie masy do zwycięstwa
w walce o socjalizm — partia musi umieć
nałazić i sprawnie walczyć orem prądu-
jącej teorii rewolucyjnej, musi umacniać nie-
ustannie hart ideowy, ofiarować i męstwo
swych kadr, podnosić na coraz wyższy po-
ziom swą zdolność organizacyjną i propa-
gandową, pogłębiać więź swych kadr i swych
organizacji z najszerszymi masami pracują-
cymi.

Lenin wypracował ideologiczne, organiza-
cyjne i taktyczne zasady działalności partii,
które są dla wszystkich partii robotniczych
wzorem i rekwizitem prawidłowego kierow-
nictwa partyjnego.

III (styczeniowe) Plenum Komitetu Central-
nego PZPR zmobilizowało uwagę całej partii
na konieczność przestrzegania w codzien-
nej pracy leninowskich zasad życia partyj-
nego, zawartych w Statucie naszej partii,
uchwalonym przez II Zjazd. Partia zrywa

wszystkie swe organizacje i najszerze masy
do walki o przewyższenie wszelkich wy-
pażeń biurokratycznych w aparacie państwo-
wym i partyjnym. Uchwały III Plenum KC
mają doniosłe znaczenie dla konsekwentnej
realizacji zasad demokratyzmu socjalistycz-
nego w całym życiu społecznym i politycz-
nym naszego kraju. Przyczynia się one nie-
wątpliwie do spotęgowania twórczej inicja-
tywy szerokich mas w ich walce o zbudowa-
nie socjalizmu w Polsce jak również we
wspólnej walce narodów o zabezpieczenie
pokoju w świecie.

W twórczej pracy i walce naszego narodu
promiennym wzorem jest życie i działalność
Lenina — nieugiętego bojownika o sprawę
ludu, uczącego partię czerpać siły i mądrość
z nierozwalnej więzi z masami, wnikliwie
wstuchiwać się w ich myśli i uczucia.

Z pobytem Lenina w Polsce w latach
1912—1914 związane są zarówno wspomnie-
nia o jego bliskiej łączności z polskim ru-
chem robotniczym, jak też o jego skromnym,
a tak czynnym i wielkim życiu. Był praw-
dziwym przyjacielem i nauczycielem pro-
stych ludzi, znał go i robotnicy Krakowa,
i górale tatrzańscy, i dzieci polskie. Dziś setki
tysięcy ludzi z czcią i miłością zwiedzają
miejsca, w których Lenin mieszkał i pracował,
zamienione w muzea jego imienia.

Jakże bliska i wieczna droga dla każdego
bojownika socjalizmu jest promienna postać
Lenina — jego krzepiąca mądrość i jego
płomienne serce rewolucjonisty, który uczył
nas kierować się przepiękną dewizą:

„Jasność myśli i płomienna żarliwość...
...Bezgraniczne oddanie w walce”.

Dziś masy pracujące całej Polski, jak i ca-
ła postępująca ludzkość składają hołd wiel-
kości Lenina.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza wal-
czy o wychowanie młodego pokolenia, nowe-
go człowieka w Polsce Ludowej, bojownika
o szczęście swej Ojczyzny i całej ludzkości
— wzorując się na świetlanej postaci Wiel-
kiego Lenina.

Siewy na Białostocczyźnie

(Ciąg dalszy ze str. 1)

nach, Bierście przykład z
waszych sąsiadów —
PGR-owców!

N. PIETRASZKIEWICZ
korespondent

SZKODLIWY ARGUMENT

Pierwszym gospodarzem w
gromadzie Zawady, pow.
łaski, który rozpoczął sie-
wy, jest Aleksander Trejto
ze wsi Baciuty. Sieje on przy
pomocy siewnika GOM-ow-
skiego. Zdaje sobie sprawę,
że wcześniej siew to dobre
plony. Dlatego nie zwleka,
jak to czynią jego sąsiedzi,
a także i chłopcy z Zawad,
którzy twierdzą, że wcześniej
posiane zboże wybierają
wrony.

Temu goślośnemu twier-
dzeniu hołdują nawet człon-
kowie Prezydium GRN w
Zawadach. I zamiast wyja-
snić chłopom szkodliwość
tych twierdzeń, sami je pow-
tarzają.

E. GRYGOROWICZ
korespondent

W ŁUPIANCIE STAREJ

W gromadzie Łupianka
Stara, pow. Łapy, obsiano
około 10 procent arealu prze-
znaczonego pod zboże jare.
Siewy nabierają tu z każdym
dniem większego tempa.

Pomoc sąsiedzka jest na-
leżycie zorganizowana. Go-
sposiarze zobowiązani do u-
działu w jej 11 chłopom nie
posiadającym koni, wywią-
żują się w pełni ze swego
zadania.

P. MALEWICZ
korespondent

* SPORT * SPORT * SPORT *

Drugi dzień bokserskich mistrzostw Zrywu pod znakiem złego sędziowania

Drugi dzień indy-
widualnych mis-
trzostw Polski Zrze-
szenia Sportowego
Zrywu, poza bardzo
slabym sędziowa-
niem nie przyniósł
niespodzianek. Se-
dziowie ringowi Ko-
walczyński z Białe-
gostoku i Krzyża-
niak z Warszawy
popelniali wiele ra-
żących błędów.

Poziom walk piąt-
kowych również nie
był nadzwyczajny.
Mrówka z Wrocła-
wia, mimo iż walkę
rozstrzygnął na
swoją korzyść, wy-
kazał jak na kadro-
wicza zbyt mało wa-
lorów, był on wy-
raźnie niedyspono-
wany. Z lepszych
boksistów należy
wymienić Gałę z
Warszawy i Królcz-
ka ze Stalinogrodu.

W sobotę bokse-
rzy Zrywu stoczą
22 walki półfinało-
we.

A oto wyniki spo-
tkań ćwierćfinało-
wych.

Waga papierowa
— Jurczak Biał-
y wygrał ze
Szlinglem Wrocław
waga musza —
Wnuka Poznań po-
konał Michalik
Łódź, Tokarski Kra-
ków wypunktował
Dziamskiego Byd-
gószczy, Żugaj Wroc-
ław wygrał przez
tko w I rundzie z
Kamińskim Gdańsk.

W wadze piórko-
wej — Grześ Byd-
gószczy wygrał z Si-
korskim Gdańsk,
Napierała Kraków
pokonał Krzywickie-
go Łódź, Przekura
Poznań został poko-
nany przez tko w I
rundzie przez Wy-
żkowskiego Stali-
nogród i Tobiasz
Wrocław wypunkto-
wał Batora Lublin.

W wadze lekko-
półśredniej — Mrów-
ka Wrocław pokonał
Światłowski Łódź
przez tko w II star-
cie, Bandrowski Sta-
linogród wygrał z
Rychłowskim Byd-
Kraków. (Jl)

gosszcz przez tko w
III rundzie, Ogon-
kowski Zielona Góra
pokonał Stiera Opo-
le, Gałka Warszawa
wygrał przez tko w
II rundzie z Majch-
rzakiem Poznań.

W wadze półśred-
niej — Włodkowski
Bydgoszcz pokonał
Porkowskiego
Gdańsk, w wadze
lekkośredniej — Rut-
kiewicz Białystok
wygrał przez tko w
II rundzie z Filipi-
kiem Kraków, Król-
czek Stalinogród wy-
grał z Pietrzakiem
Bydgoszcz, Kosiorek
Łódź wypunktował
Bieleckiego Wrocław
i Kochański Gdańsk
wygrał przez tko w
I rundzie z Lisie-
ckim Poznań.

W wadze średniej
— Goździk Łódź po-
konał Paclorkow-
skiego Wrocław i
Szymaniak Warsza-
wa wygrał przez
tko w II starcie, Bandrowski Sta-
linogród wygrał z
Rychłowskim Byd-
Kraków. (Jl)

Dziś rozpoczynają się wojewódzkie mistrzostwa juniorów i junierek w koszykówce

Dziś tj. w sobotę,
16 bm., rozpoczy-
niają się rozgrywki
juniorów i junierek
o mistrzostwo woje-
wództwa w koszy-
kówce. Juniorzy bę-
dą rozgrywać spot-
kania w trzech gru-
pach. W grupie
pierwszej, której
rozgrywki odbywać
się będą w Białym-
stoku od 18 do 22
bm. w sali Liceum
Pedagogicznego,
grają następujące
zespoły: Zryw Tech-
nikum, Drogowe,
SKS Liceum Ogól-
noksztalcące TPD,
Zryw Technikum
Budowlane, SKS Li-
ceum Pedagogiczne,
AZS i SKS Liceum
Ogólnokształcące
(wszystkie drużyny
z Białegostoku).

Grupa druga w
Bielsku w dniach
16, 17 bm. — Bu-
dowlani Bielsk, SKS
Liceum Ogólnok-
ształcące Ciechano-
wiec, SKS Liceum

Ogólnokształcące
Bielsk. —
Grupa trzecia w
Ełku — w dniach
16—17 bm. — SKS
Liceum TPD, Spar-
ta I, Sparta II, LZS
Suchowola.
Juniorów rozgry-
wać będą spotkania
w dwóch grupach
w dniach 16—17
bm.

Grupa pierwsza
w Olecku — repre-
zentacje Olecka, Eł-
ku i Goniądza.
Grupa II w Biał-
ymstoku (w sali Li-
ceum Pedagogiczne-
go) — SKS Liceum
Pedagogiczne Biał-
ystok, SKS Liceum
Ogólnokształcące
Lapy, SKS Liceum
Pedagogiczne Łapy
i Gwardia Białystok.
Finały rozgrywek
juniorów o mistrzo-
stwo województwa
w koszykówce odbę-
dą się w dniach 23
— 24 bm. w Biał-
ymstoku, a junio-
rek również w tych
dniach w Olecku.
Do finałów wchodzi
po dwie pierwsze
drużyny z każdej
grupy. (Jl)

Niedzielne spotkania A klasy

W niedzielę odbę-
dą się następujące
spotkania piłkarskie
wojewódzkiej klasy
A: (gospodarze na
pierwszym miejscu)
Sparta Suwałki —
Kolejarz Łapy, Vic-
toria Białystok —
Szczytno. (Jl)

KALENDARZYK impres sportowych

SOBOTA

Białystok

Godzina 16 — Sala Liceum
Pedagogicznego — rozgrywki
juniorów o mistrzostwo woje-
wództwa w siatkówce.

Godzina 16 — Sala Akademii
Medycznej — rozgrywki junio-
rek o mistrzostwo wojewódz-
twa w siatkówce.

Godzina 11 — Hala Sparty
— Finały bokserskich mis-
trzostw Polski 25 Zryw.

Godzina 18 — Hala Sparty
— mecz bokserski o wejście
do II ligi pomiędzy Budowlan-
ymi Białystok i Budowlanymi
Warszawa.

Godzina 17 — Hala Sparty
— półfinałowe walki indywidu-
alnych bokserskich mistrzostw
Polski Zrzeszenia Sportowego
Zrywu.

NIEDZIELA

Białystok

Godzina 10 — Rynek Ko-
ściuski (obok Spółdzielczego
Domu Towarowego) — start do
motocyklowego raidu LPZ.

Ełk

Stadion Kolejarz — spotka-
nia piłkarskie o mistrzostwo III
ligi — Kolejarz Ełk — Kolejarz
Olsztyn.

Wołomin

Gwardia Białystok — Kole-
jarz Wołomin — mecz o mis-
trzostwo III ligi.

Tragedia marynarza Talarka

SZTOKHOLM. — Prasa
szwedzka podała, że w ostat-
nim czasie na klatce scho-
dowej domu nr 26 przy ul.
Karlavaegen w Sztokholmie
popelniał samobójstwo b. ma-
rynarz polski — Talarek. W
lutym 1954 r. zdezerterował
on ze statku „Kraków”.

Przeprowadzone śledztwo
ujawniło, że podczas postoju
„Krakowa” w porcie sztok-
holmskim, Talarek zetknął
się z agentami obcego wy-
wiadu — Michałem Lisiń-
skim i Wincentym Szyma-
niakiem, którzy namówili go
do dezercji.

Talarek pracował jako po-
mywacz w restauracji, skąd
go jednak wkrótce zwolnio-
no. Gdy został pozbawiony
wszelkich środków do życia,
chciał szukać pomocy w eks-
porturze rozgłoszono „Wolna
Europa” w Sztokholmie.
Mieści się ona właśnie w do-
mu nr 26 przy ul. Karlavae-
gen. Bezpośrednio po rozmow-
ie z agentami tej rozgłoszono
Talarek popelniał samobój-
stwo, wbijając sobie sztylet
w serce.

Talarek nie zdobył się na
odwagę cywilną, na którą
zdobyl się dwaj inni marya-
narze polscy — Hejnowicz i
Puchalski. Oni również
wpadli w Sztokholmie w sie-
ci Lisińskiego i Szymaniaka,

lecz zdolali wyrwać się z
niej i powrócić do ojczyzny.
Podczas procesu w Szczeci-
nie w lutym br. zdemasko-
wali oni agenturę obcego
wywiadu, działającą na Za-
chodzie pod różnymi szyla-
mi, m. in. rozgłoszono „Wolna
Europa” — agenturę, która
posługuje się zdrajcami i
sprzedawczykami najniższe-
go autoramentu.

Żołnierz angielski J. Gordon przeszedł na terytorium NRD

BERLIN. — Jak podała a-
gencja ADN, 8 kwietnia br.
kapral wojsk angielskich J.
Gordon przeszedł na teryto-
rium Niemieckiej Republiki
Demokratycznej i zwrócił się
do rządu NRD z prośbą o u-
dzielenie mu azylu politycz-
nego. W piśmie swym J.
Gordon oświadcza m. in.:
Uczyniłem to dlatego, po-
nieważ pragnę pracować dla
sprawy pokoju i nie chcę
służyć w armii angielskiej,
która przygotowuje się do
nowej wojny.

Armia ta dowodzić będą
b. oficerowie faszystowscy,
którzy w czasie ostatniej
wojny światowej zamordo-
wali tysiące Anglików i
zburzyli nasze miasta...

Co gdzie i kiedy?

W Białymstoku

TEATR

Teatr im. A. Węgierki w Białymstoku: w sobotę i niedzielę
„Pociąg można zatrzymać”
godz. 19.

Scena kameralna Teatru w sali
Klubu TPP-R — nieczynna.

KINA

„Pokój” — w sobotę i nie-
działę „Jutro będzie za póź-
no” godz. 16, 18 i 20.

„Ton” — w sobotę i niedzielę
„Upiór na sprzedaż” godz.
15.30, 17.30 i 19.30.

PORANKI

Kino „Pokój” — sobota —
„Konstanty Zastanow” godz. 14
— niedziela — godz. 10 i 12
„Zasadzka”.

Kino „Ton” — niedziela godz.
10.30 i 12.00 — „Pionierskie la-
to”.

KLUBY

Klub MPiK ul. 1 Maja czynny
w godz. 14—22.

Księgarnia Klubu czynna w
dni powszednie od 10 do 18, a
w święta od 12 do 18.

Związkowy Dom Kultury ul.
Kilińskiego 8 — Rewia humoru
i satyry pt. „Czy pan może
dyktować...” w sobotę o godz.
19, a w niedzielę o 18.30.

W niedzielę w Klubie MPiK
(1-go Maja 1) spotkanie autor-
skie z W. Machem.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Woj. Stacja Pogotowia Ratun-
kowego przy ulicy Krasieńskiego
(róg Piwnego) tel. biura wezwań
09 Informacji 555.

Miejska Zawodowa Straż Po-
żarna tel. 08 lub 803.

Dziury aptek: Apteka Społecz-
na nr 4 ul. Mazowiecka 44, tel.
22-39.

W województwie

KINA

„Zorza” w Ełku: „Niebez-
pieczna cieślina”.

„Baityk” w Suwałkach: „Ta-
jemnica szuby naftowej”.

„Iskra” w Augustowie: „Po-
ręcznik Rakocznego”.

„Mazur” w Olecku: „Poemat
o miłości”.

„Przyjaźń” w Grajewie: „Cyr-
kowiec”.

„Znicz” w Bielsku-Podlaskim:
„W stepach Ukrainy”.

„Październik” w Łomży: „Ce-
na strachu” I i II seria.

PROGRAM RADIOWY

Na dzień 16 kwietnia 1955 r.

Program I na fali 1322 m

Wiadomości: 5.05, 6.00, 7.00, 7.40, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

5.10 Poranne rozmaitości rolni-
czne: 5.30 Muzyka poranna;
5.48 Gimnastyka; 6.15 Melodie
ludowe różnych narodów; 6.33
Kalendarz radiowy; 7.45 „Z pio-
senki do pracy”; 9.00 Audycja
dla klas VII; 9.30 Muzyka ope-
rowa; 10.00 „O sprawiedliwej
gorze śmiechu”; — baśń dla
klas IV; 11.30 Muzyka i aktu-
alności; 12.10 Przegląd prasy
stolecznej; 12.15 Borys Lomant;
utwory fortepianowe; 12.30 Pol-
skie melodie taneczne; 12.45
Audycja dla wsi; 13.00 Przerwa;
15.30 „Kwiecień dzieci radziec-
kich”; 16.05 „Opowieść o Mo-
nuszce”; — Warszawa w latach
szesześciu; 17.00 „Z ży-
cia Związku Radzieckiego”;
17.30 Koncert rozrywkowy;
18.20 Utwory skrzypcowe; 18.40
„Od świtu do północy”; — aud.
z cyklu: „Opowieści wędrowni-
cze”; K. Strzałki; 19.10 Muzyka
taneczna; 19.35 Ulubione melo-
die; 20.25 Muzyka taneczna;
21.50 Felieton literacki; 22.00
Kronika sportowa; 22.10 Muzyka
operetkowa; 22.40 Muzyka
taneczna; 23.10 Muzyka tanecz-
na.

Na dzień 17 kwietnia 1955 r.

Program I na fali 1322 m

Wiadomości: 6.00, 7.00, 16.00, 20.00, 23.00.

6.05 Muzyka na dzień dobry;
6.50 Kalendarz radiowy; 7.15
Przegląd prasy stolecznej; 7.20
Wies tańczy i śpiewa; 7.50 Mu-
zyka poranna; 8.15 Muzyka roz-
rywkowa; 8.30 „5.0 dla młodo-
ści”; 9.00 Odpowiedzi „Fali 49”;
9.12 Muzyka polska; 9.32 Za-
gadki muzyczne; 10.00 „Pan
Tadeusz”; — odc. poematu Ada-ma Mickiewicza; 10.20 Koncert
solistów; 10.57 Koncert zyczeń;
12.04 Przerwa; 13.00 Skrzynka
ogólna PR; 13.10 „O gwiazdach
podwójnych”; — pogadanka;
13.25 Melodie do tańca; 14.05
Aud. dla wsi; 14.15 „Ze wspo-
mnień malarza” fragm. pamiętni-
ka Br. Kopczyńskiego; 14.45
Utwory skrzypcowe; 15.00 Na
radiowej estradzie; 16.05 Dwie-
korny przegląd wydarzeń mię-
dzynarodowych; 16.20 „Franci-
szek Liszt”; — aud. dla dzieci;
17.05 Koncert estradowy; 20.25
Muzyka taneczna; 21.25 Z cyklu.
„Mistrzowie sceny operowej”; —
Michel Fleta, Miliza Korjus;
22.00 Ogólnopolskie wiadomości
sportowe; 22.30 Muzyka tanecz-
na.

Program II na fali 367 m

Wiadomości: 6.40, 8.00, 17.00, 21.30, 23.50.

10.00 Nowe nagrania; 10.30
Poezja i muzyka „Wiersze do
młodzi”; Włodzimierz Maj-
kowskiego; 11.00 Aud. histo-
ryczna; 11.15 Słuchamy muzyki
ludowej; 11.30 Z cyklu: „Śpiewa-
cy polscy — Janina Hupertowa
— mezzosopran; 12.04 Poranek
symfoniczny; 13.00 Dźwiękowy
przegląd tygodnia; 13.30 „Czego
chcielibyśmy słyszeć”; 14.10 „Wiel-
ki strach”; — opow. M. Hasko;
15.00 „Caleksztalt twórczości
Fryderyka Chopina; 15.30 Z ży-
cia Związku Radzieckiego; 16.00
Koncert rozrywkowy; 17.05 „Na
marginesie wielkiej polityki”;
17.15 Muzyka ludowa; 17.45 Na
fali humoru i satyry; 18.15 Mu-
zyka taneczna; 19.15 Wesoły
kramik; 19.30 Miłośnikom pięk-
nej muzyki; 20.00 Melodie ta-
neczne; 20.30 „Miedzianny jeleni”;
— opow. J. Rybczyńskiego;
21.00 Wieczorna serenada; 21.52
Muzyka taneczna; 22.30 Wiado-
mości sportowe; 22.40 Koncert
muzyki skandynawskiej.

Premiowane obligacje

Wykaz obligacji NPRSP,
wylosowanych do premiowania
w dniu 14 kwietnia 1955 r.
(Tabela nieoficjalna)

Zi 10.000

Nr 725.451

Zi 5.000

Nr 862.752 947.817

Zi 1.000

36.501 63.037 121.204 157.709
221.150 222.034 436.541 499.505
592.880 840.027 849.414 947.814
978.065 984.252

Zi 500

17.524 18.144 34.793 51.912
51.917 63.034 74.907 108.035
215.452 222.033 325.300 386.273
391.951 419.453 419.547 499.506
499.510 525.562 536.191 536.192
560.486 588.343 631.214 644.223
668.231 677.636 693.072 693.074
693.080 707.374 728.865 756.372
792.925 800.021 803.522 871.418
890.639 947.819 964.643 974.636
978.061 978.069 984.620

Ponadto wylosowano 72 pre-
mie po zł 250 oraz 1.038 premii
po zł 150.

„Gazeta Białostocka” — organ Komitetu Wojewódzkiego Pols